

Ceny prenumeraty.

**We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy**

**Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchji:**

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysłki 9 K. — h.
pocznie 30 K. — h. poczyw. 35 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Lwów, środa 19 lutego 1908.

Ceny ogłoszeń.

**Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.**
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
**Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz**
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
**najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem licza się podwójnie.**

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Redakcya i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcya Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcya 541, Administracja 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Przyszły konflikt.

I.

Dawno przestaliśmy już zajmować się polityką zagraniczną; przywykliśmy na wiadomości o niej z gazet patrzeć jako na *curiosa*, co to przystańc na chwilę, popatrzeć i pójść spokojnie dalej. To zobojętnienie dla spraw obcych ma tło dwojakie: jedno szlachetne zapatrzenie się w interesy swoje własne, które rzadko są zamieszane w te obce dążenia i zatargi — przynajmniej dla naszego oka. Drugie tło, to ciasnota naszego życia prowincjonalnego, przynajmniej w Galicyi, skąd najdalej wzrokiem swoim sięgamy do Wiednia. Wiedeń też doniedawna miał jedyny przywilej stałego importowania zapatrywań na interesy i dążenia obce.

Od tych szerokich sfer ogółu politykującego trzeba oddzielić naszych polityków zawodowych. A mam tutaj na myśli nasze przedstawicielstwo parlamentarne. Na niem spoczywa obowiązek wyrażania naszych interesów w polityce zagranicznej monarchii. Niestety, wpływ parlamentu austriackiego na sprawy zewnętrzne monarchii jest bodaj nie większy, aniżeli jest, czy też, będzie wpływ Dumy rosyjskiej. Boć delegacye, to przecież ścisłe biorąc, komisye, gdzie można powiedzieć tak, lub nie. Co najwyżej, mogą one poźreć tego, lub innego ministra. Ale boją się one wziąć na siebie odpowiedzialność za kierunek polityki zagranicznej, skoro członkowie ich nie pozostają w ciągłym kontakcie ze sprawami tego ministerstwa.

Boć przecież nie można nazwać stałym kontaktem zabiegów o jakiegoś wydalonego przez Prusy „uciążliwego cudzoziemca“, albo jedną lub drugą interpelacyę na ręce prezydenta, ministrów wniesioną. To nie należy do spraw polityki zagranicznej. Co najwyżej są to drobne interesy biurowe, jakie każde ministerstwo liczy na tysiąca do codziennego załatwienia.

A więc wolno się wyrazić, że i nasi posłowie są usuwani od polityki zagranicznej państwa. Stała się ona przywilejem korony, względnie ministra.

Jest to rzeczą zupełnie naturalną, że nici zagranicznej polityki skupiają się w rękach jednej osoby. Jest to robota o tyle poważna, o ile misterna. Wymaga jeśli nie orlego wzroku i dziedzicznego nałogu, to conajmniej tradycyjnego egoizmu dynastycznego.

Mogą Niemcy pokpiwać sobie ze skoków i łamańców dyplomacyi Billowa. Wiedzą dobrze czyje on wykonywa rozkazy, podobnie jak Anglicy nie tają,

Przegląd muzyczny.

II. Koncert Towarzystwa muz. — Z powodu inelodyi „Trzeci maj“. — Koncert na instrumentach z XVIII wieku.

Koncerty Towarzystwa muzycznego stały się u nas obecnie jedynym źródłem muzyki symfonicznej i żałować wypada, że stosunki nasze nie pozwalają ani na większą ich ilość, ani na inną porę niż niezbyt wygodna godzina południowa, o której muszą być dawane (podobnie zresztą jak koncerty filharmoniczne w Wiedniu) ze względu na orkiestrę zatrudnioną wieczorami w teatrze. Doświadczenie uczynione przed kilkoma laty z tutejszą Filharmonią, nakazywałoby wprawdzie twierdzić, że nasza publiczność przecież niedorosła do symfonii, zapominać jednak nie wolno, iż pomiędzy „zawiele“ a „zamało“ leży jeszcze pośrodku jakaś ilość właściwa, do której uzyskania dążyćby należało, chcąc racjonalnie zastęp słuchaczy kształcić i nieustannie powiększać. Że zresztą duch wśród obecnej publiczności się zmienia na korzyść, że obudzają się jakieś artystyczne pragnienia, że muzyka poważna zaczyna, przynajmniej dla bardzo znacznej części naszego społeczeństwa, stawać się potrzebą, na to niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Być może, iż przyszłości najbliższa jeszcze żywszy zwrot ku lepszemu przyniesie.

Drugi koncert Towarzystwa podobnie, jak i pierwszy, odegrany był przed licznym audytorium, które wdzięcznie i ciepło przyjęło program zwięzły i zajmujący, a wykonany przeważnie bardzo dobrze. Symfonia Beethovena II, stanowiła tym razem najciekawszy i zarazem najpoważniejszy numer programu; rolę sensacyjnej „atrakcji”: powtórzona „Polonia“ Wagnera; wdziek nastrojowo-modernistyczny reprezentowała kompozycja Sibeliusa, a nowością w trzykrotnym tego słowa znaczeniu była „Uwertura dramatyczna“ Lerera. Ostatni bowiem z wymienionych utworów, nie tylko we Lwowie był po raz pierwszy wykonany, lecz wogóle święcił swoje pierwsze wejście na estradę koncertową, a nadto przedstawił słuchaczom młodego tutejszego kompozytora, którego nazwi-

iz polityką ich dzisiejszą kieruje J. M. król i cesarz Indyi.

Ale nawet w republikańskich państwach nie są ludzie przyzwyczajeni do takich „coup de main”, na jaki pozwolił sobie ostatnio austriacki minister spraw zagranicznych p. Aerenthal. Tym „coup de main” jest właśnie kolej sandzacka. Trzeba być niezmiernie pewnym siebie, ażeby płynąc po dobrze określonej i ustalonej od konferencji mürzstegskiej drodze, skrócić odrazu na znaną zdawna politykom bałkańskim rafę — kolej do Salonik.

Powiedzieliśmy: pewnym siebie, a właściwie niepe-
wnym i niezależnym od siebie. Mówi się: jest to zwy-
kie tarcie, mała drażliwość etykietna, naganka pra-
sowa. Tylko że w nagancie tej biorą udział, poczynając
od oficjalnej prasy rosyjskiej — dzienniki poważne
francuskie jak „Temps“, a do nich przyłączają się gło-
sy prasy angielskiej i włoskiej. Kanclerz Bülow po-
winiennyby podać rękę swojemu koledze br. Aeren-
thalowi — jeżeli już ich przedtem nie podał i to oby-
dwóch.

Pozostawmy na razie pytanie, co Austro-Węgry będzie kosztował ten krok p. ministra spraw zagranicznych i czy p. Bülow zechce w grze dyplomatycznej odważnie się za usługę, okazaną mu przez kolegę austriackiego na konferencji w Algeiras.

Zapytajmy się tylko, co nas to obchodzi — owa kolej sandżacka. Przedewszystkiem zanim Polacy głos zabrali, już odezwało się za nich „Nowoje Wremia” z napaściami na Koło polskie, które wydaje Słowian bałkańskich na łup Niemców. To jest znana piosenka pansławizmu wszechrosyjskiego. Obłudna, bo nie chodzi wcale o Słowian. „Nowoje Wremia” wie o tem aż nadto. „Jobie” — o Słowian bałkańskich, żeby nie wpadli w jarzmo ciurmuł austriackich, a przyklaskuje wywłaszczeniu Polaków w Prusach. Zapomniało „Nowoje Wremia”, że w pansławizmie już nie tylko Słowianie austriaccy, ale nawet bałkańscy przestali wierzyć. A już najmniej z naukami słowiańskimi Rosya ma prawo występować wobec Austrii, gdzie żywił słowiański wybija się na pierwszy plan nawet w rządzie.

Lecz jeżeli nam nie są miłymi fałszywe dźwięki panslawizmu, tem mniej zachwycamy się sojuszem austriacko-niemieckim a właściwie pruskim. Co znaczy 112 klm. kolei sandzackiej, powiadają urzędownicy austriaccy! I na pocieszenie stawiają horoskopy o wielkiej przyszłości ekonomicznej Austrii na Bałkanach.

sko, o ile nam wiadomo, nigdy dotąd na programach nie figurowało. Było więc ogółem wzięwszy dużo w koncercie niedzielnym pierwiastku przyciągającego, bez ujemy zresztą jakiegokolwiek dla artystycznej powagi produkcji.

O II Symfonii Beethovena trudno już dziś pisać. Wszak nie powiemy o niej, jak twierdzi recenzja z przed stu lat, że „całość jest za długą i nieco za sztuczną“; albo, że „nadużycie instrumentów dętych (!) wpływa ujemnie na wrażenie niektórych pięknych miejsc“. Nie powiemy również, że final jej uważamy za „zbyt dziwaczny, dzięki i jaskrawo“, a tem mniej, że Symfonia jest utworem „ponurym“. Przeciwnie, podziwiamy dzisiaj jej kształty i proporcje, podziwiamy jasność myśli twórczej Beethovena, zachwycamy się młodzieńczym humorem ostatniej części, której „jaskrawość i dzikość“ wydają się nam raczej żywą grą fantazyi kompozytora. „Ponurość“, o której wówczas krytyk mówi, robi na nas niekiedy wrażenie melancholicznego uśmiechu, jakim zabarwia Beethoven swoje Larghetto naprzykład, innym razem występuje chyba jako chwilowy namiętniejszy akcent, lub gorętsza, o szerszym oddechu fraza-mollowa. A już co do instrumentów dętych, to chyba zgodzilibyśmy się w paru miejscach na to, że brzmiały one prawie nikt, co zresztą, jak wiadomo nasuwa dyrygentom niekiedy pokusę powiększania ich ilości.

Czy jednak mamy ^{*}powód ^{*}do zadziwiania się nad ową recenzją, i do lekceważenia owego krytyka, jako człowieka, który „nie poznał się” na rzeczy? Wcale nie, wszak słyszał on tak a nie inaczej, a z nim razem słyszeli podobnie i inni, określił zaś wrażenia swoje szczerze, wychodząc z punktu widzenia estetyki muzycznej owego czasu. Zupełnie zaś rehabilitują go w oczach naszych dalsze słowa: „Nad wszystkim jednak góruje olbrzymi duch ognisty, wiejący z tego kolosalnego tworu, bogactwo nowej idei, oryginalne jej wyzyskanie i głęboka uczoność kompozytora. Można też dziełu postawić horoskop długiego istnienia i wówczas nawet, gdy tysiące modnych rzeczy oddawna w grobie już spoczną”. A więc odczuł wielką siłę, chociaż mu ona obcą się zdawała w pierwszej chwili i równie szczerze to wyraził.

Ale kolej tę nazywają już dzisiaj berlińsko-salonicką. Tutaj jeden z dzienników lwowskich puszcza się nawet na dowcip. Przecież tak samo można nią będzie jeździć i z Paryża lub Petersburga.

Argument istotnie dobrany do poziomu umysłowego dziennika. Dziś nawet dowcipny dziennikarz lwowski powinien wiedzieć, iż kolej służy nie tylko do przewozu podróżnych i towarów, ale do rozszerzenia wpływu politycznego. Więcej nawet, bo linie kolejowe stały się wytycznymi przyszłych granic politycznych.

Zilustruje tę rzecz najlepiej świeży przykład z kolejami w Mandzuryi. Koleje te zaczęli budować Anglicy. Pierwszą koncesyę na kolej do Kirinu od zatoki Pecylijskiej otrzymało prywatne przedsiębiorstwo angielskie. Kolej ta z Tong-hu rozgałęziała się do Pekinu, podczas gdy druga jej linia zmierzała prosto na północ przez Szankhajwau do Kirynu, zostawiając Mukden za sobą. Zmierzała, ale nie doszła. Albowiem z Anglikami wystąpił do konkurencyj bank chińsko-rosyjski. Mając koncesyę na kolej z Charbina do Dalnego, Portu Artura, przeprowadził tę linię wprzód, zanim doprowadzili ją do końca Anglicy. Zamiast wystąpić do walki, Anglicy woleli się rzec kolei, doprowadzili ją tylko do pewnego punktu w kierunku Kirynu i stamtąd złamali ją odrazu do zatoki Pecylijskiej, t. j. do Niuczwangu. Niuczwang też stał się granicą wpływów rosyjskiego i angielskiego w Mandzuryi aż do wojny japońskiej.

Jest to klasyczny przykład zdobyczy politycznej dzięki przywilejom kolei. O tem zresztą każdemu wiadomo, a najlepiej Rosyi, w jaki sposób krzyżować plany przeciwnika. Ledwo sułtan podpisał irade na nową kolej sandżacką, a już Rosya żąda takiej samej koncesyi dla siebie. Kolej ta ma biedz od Dunaju (Rádjujowic) do jednego z portów adriatyckich Antivari lub Dubajgor. Dostć rzucić okiem na mapę, żeby się przekonać, iż kolej ta musi przeciąć sandżacką prawie u samego jej punktu wyjścia u Mitrowic.

Będzie ona zagradzała, drogę Austrii do Salonik i przeprowadzi wtedy granicę polityczną wpływu austriackiego na Bałkanach. A wytknięcie jej celu do morza Adriatyckiego też nie w smak musi pójść politykom austriackim ze względu na sąsiedztwo tego portu z Włochami.

Awantura sandzacka skończy się prawdopodobnie na wrzasku i huku i nikt obydwóch kolei nie zobaczy.

Cała jej doniosłość polega na tem, że odsłoniła ona rąbek zasłony dyplomatycznej. Z po za mgły sytuacji politycznej niejasnej i niezdecydowanej wyłoniły

Czyż nie powtarzają się i dziś wypadki podobne, jakkolwiek bardzo nam trudno przypuścić, abyśmy znowu tak łatwo drugiego Beethovena na drodze spotkać mieli?...

Utwór Sibeliusa „Valse triste“ chociaż należy do muzyki nowoczesnej, nie przynosi słuchaczowi żadnych zagadek trudnych do rozwikłania. Jest prosty, i w kolorystyce nawet jednostajny, ale właśnie w tej pewnej monotonii jego, związanej z rytmem walca, tkwi cały nastrój już nie smutny, lecz prawie tragiczny. O twórczości Sibeliusa (którego inną kompozycję słyszeliśmy przed laty w Filharmonii) „Valse triste“ nie daje wystarczającego pojęcia, bo jest utworem drobnym, prawie szkicem, lecz artystyczną rękę o własnym charakterze poznać w nim łatwo.

„Uwerturą dramatyczną” zadebiutował, jakto już wyżej zaznaczyliśmy, uczeń tutejszego konserwatorium (klasa kompozycji dyr. Sołtysa) p. I. Lerer, a zadebiutował szczęśliwie. Przedewszystkiem wykazał zarówno w kompozycji jak i w dyrygowaniu nie tylko dążności lecz i rezultaty bardzo poważne, które go wśród młodzieży naszej muzyce się poświęcającej zaszczytnie wyróżniają. Utwór jego zbyt może przeladowany, zyskałby zapewne przy zwięźlejszym sposobie wypowiedzania myśli, że jednak nie brak w nim ani pomysłów ani fantazyi, przeto pewną rozwlekłość poczytać tu można za wadę znacznie mniejszą, niż zbyteczną w danym razie lapidarność, nie zawsze dającą się pogodzić ze stylem polyfonicznym, wymagającym szerokości. Przy talencie i wykształceniu wykazanych w tej pierwszej produkcji, młody kompozytor znajdzie niezawodnie w przyszłości i miarę właściwą i język swój własny. Na brak zaś życiowości ze strony słuchaczy nie może się skarżyć, uwertura bowiem jego spotkała się z przyjęciem bardzo ciepłym.

Koncert niedzielny zakończył się „Polonią” Wagnera, którą to rzecz wykonano znowu z należytyim animuszem i efektem. Nie uważalibyśmy tedy za potrzebne ponad tę wzmiankę coś więcej z powodu „Polonii” dodawać, gdyby nie pswień szczegół umieszczany kilkakrotnie o melodyi „Trzeci maj”, a wymagający sprostowania.

się kontury czegoś tak nowego i niespodziewanego, przed czym nie tylko Austro-Węgry, ale i państwa europejskie muszą się na razie cofnąć — na razie — bo powód obecny zatargu łatwo da się usunąć. Nie tak jednak z głównymi motorami akcji.

Mianowicie wyszedł już nowy konflikt, grożący Europie, konflikt groźniejszy może od poprzedniego — Anglii z Rosją, który skoczył się wojną japońską, konflikt Anglii z Niemcami.

Teraz, jak się słusznie wyraził jeden z publicystów niemieckich, utrzymanie równowagi świata pomiędzy wielorybem (Anglią) i słoniem (Rosją) spadł na barki Niemiec. W przygotowaniach do tej walki z wielorybem, Niemcy znaleźli sobie sojuszników, Turcję i Austrię. Otóż to było prawdziwą niespodzianką, zgłoszoną przez p. Aehrenthala całemu światu, a po części i delegacyom, że to Austrii właśnie wypadł zaszczyt wyciągania kasztanów z ognia własnymi rękami dla Niemiec.

O budowę kanału.

Wiedeń, 18 lutego.

(A) Na Morawach leży miasto Sternberg. Założył je praojciec głośnego dzisiaj posła w parlamencie austriackim, Jarosław Sternberg. Dnia 21 czerwca 1241 r. na górze Hostein pobił Mongołów i nie dopuścił ich do dalszego pochodu na Niemcy. W nagrodę król czeski, Wacław I dał mu spory szmat ziemi Morawskiej. Na darowiźnie Jarosław w 1246 r. wybudował twierdzę, którą ochrzcił własnym nazwiskiem. Koło twierdzy rozsiadło się miasto. Dzisiaj stacya kolejowa. W dniu 31 grudnia 1900 r. miasto liczyło 15200 mieszkańców, przeważnie Niemców. Dużo fabryk; dużo sadów, pracujących na wywóz.

O tym Sternbergu będzie się dużo mówiło w najbliższych miesiącach. Dlaczego? Bo w niedzielę odbył się tam zjazd, żądający bardzo energicznie, bardzo gwałtownie budowy kanału Dunaj-Odra. Wtedy zwołano z inicjatywy miejscowego oddziału Związku przemysłowców austriackich.

Zjechali się posłowie niemieccy z Moraw, przedstawiciele Izby handlowej ołomuńskiej, posłowie sejmowi, członkowie rad miejskich i gminnych, przedstawiciele związków przemysłowych. Uchwalono po bardzo ostrym przemówieniu także bardzo ostrą rezolucję, wymierzoną przeciwko rządowi za przewleczenie budowy kanału Dunaj-Odra i żądającą natychmiastowego rozpoczęcia obrad.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje mowa posła dr. Stefana Lichta.

Posł dr. Stefan Licht oświadczył, że miał niedawno sposobność oglądania w dyrekcji robót wodnych odnośnych projektów. Jest faktem, iż wszystkie projekty całkowicie skończono. Ewentualnie, możnaby w przeciągu tygodnia rozpocząć roboty wodne. Dokładny rachunek wykazał, że potrzeba 260 milionów koron na ukończenie robót. Byłoby wstydem i grzechem, gdyby wszystkie dotychczasowe przygotowania poszły na marne.

Powtarzając za Karassowskim, nie jeden z piszących podawał popularny ten mazurek za utwór Szopena. Gdyby tak było istotnie, to w „Polonii” mielibyśmy jedyny wypadek połączenia myśli dwu tych odrębnych tak zresztą geniuszy. Że jednak jest inaczej, przeto drobne to złudzenie rozwiązać należy. Zaprzecza temu mianowicie Albert Sowiński w liście swym do ś. p. Horoszkiewicza *), który układając zbiór melodyj z r. 1831 odniósł się do autora „Słownika muzyków polskich” z zapytaniem o twórcę melodyi „Trzeci maj”. Otóż Sowiński otrzymał dwa teksty od Stanisława Doliwy Starzyńskiego „Kowale” i „Trzeci maj”, dorobił do nich muzykę. „Ale — pisze dalej — mój mazurek nie został tak popularny jak ten, co w Warszawie zrobiono. Nie wiadomo, kto napisał tę muzykę, lecz wiem z pewnością, że nie Szopen, co mi sam to mówił. Ja znałem tu w Paryżu naszego wielkiego artystę, więc od niego samego wiem, że autor „Trzeciego maja” warszawskiego był jakiś amator”.

Wracając do sprawozdania, jesteśmy obowiązani zatrzymać się jeszcze przy wczorajszym koncercie Towarzystwa instrumentów starożytnych. Koncert ten odbył się tym razem przy współudziale pp. Casadesus (Henryka i Marcellego) Casella, Celli i Devilliers, a więc w odmiennym składzie niż za pierwszym razem, gdy artyści u nas grali. Stylowej pani Casadesus oko daremnie szukało. Ale wrażenie ogólne znakomitego zespołu było znowu niezrównane, przesłodka dźwięki violi d'amour czarowały słuchaczy, zarówno gdy p. Casadesus zagrał na niej Suite Lorenzietto (z akompaniamentem trzech innych instrumentów), jak i wówczas, gdy wykonywano w pełnym ansambli (quinton, viole d'amour, viole de gambe, basse de viole i clavecin) utwory Monteclaira, lub Lessuera. (Do solowych numerów koncertu, cieszących się wielkim powodzeniem, należała produkcja na klawikordzie (p. Casella) złożona z kilku utworów (Gavot Bacha, Allegretto Mozarta i dodany nad program Gavot Händla); nadewszystko zajmującym był jednak kwartet Hassego, rzecz wysokiej piękności, dochodząca w Andante do wyżyny natchnienia, w formie zaś równie doskonała jak utwory największych klasyków.

ST. NIEWIADOMSKI.

*) List ten mamy chwilowo w reku, dzięki uprzejmości p. Zofii Horoszkiewiczówny, nauczycielki muzyki.

I skądinąd wiemy, że studia, roboty przygotowawcze, plany, rachunki, odnoszące się do kanału Dunaj-Odra są już zrobione. Te przygotowania należały do ministerstwa skarbu. Ta władza powinna się zwrócić do Izby poselskiej o uzupełnienie kredytów, przeznaczonych na budowę kanału.

Nadchodząca sesja wiosenna parlamentu zajmie się niewątpliwie kwestyą budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i rozpatrzy ją z punktu widzenia finansowego.

Przeciwnicy budowy kanału mają przeciwko sobie ustawę, sankcyonowaną przez monarchę, ogólnie obowiązującą. Ci, którzy występują przeciwko budowie kanału, mogą co najwyżej posługiwać się argumentami tak lekkomyślnymi, jak ten, że dr. Koerber nigdy ani na chwilę nie myślał seryo o budowie kanału, choć odnośne przedłożenie akceptował, postawił w Izbie, przeprowadził przez parlament i zaopatrzył w sankcję monarchy. Co myślał dr. Koerber, to nas nic nie obchodzi! Nas obchodzi ustawa. Nas obchodzi kanał, pod względem technicznym wykonalny, finansowo się opłacający, dźwignia ważna dla przemysłu i dobrobytu Galicji na razie zachodniej, a potem całego kraju.

Rezolucya uchwalona w Sternberg, znajdzie poklask ludności polskiej, poparcie Koła polskiego.

Ignacy Plener.

Wiedeń, 18 lutego.

(A) Już chyba niewielu ludzi będzie we Lwowie, którzy znali choćby z widzenia w latach 1857—1859 pana wiceprezesa Ignacego von Plenera. Stał na czele krajowej dyrekcji skarbowej.

Biuralista z krwi i kości, centralista, germanizator, bez chęci robienia na złość i bez zamiaru upokarzania przeciwników. Sumienny, pracowity. Umysłowo niezbyt lotny. W gruncie rzeczy nie dorastał do kierującego stanowiska. Ze szkodą dla Austrii zajmował aż dwa razy posterunki naczelne: był ministrem skarbu od 1860 r. do 1865 r.; był ministrem handlu aż dwa razy od 1867 r. do 1870 r. i od 1870 r. do 1871 r.

Że przecież dożył bardzo późnego wieku, bo 98 lat; że od ćwierci wieku z górą nie należał do życia politycznego, przestano mu pamiętać jego błędy administracyjne i traktowano go z pietyzmem i pewnem rozręzieniem, jak się traktuje zabytek epoki już dawno w grób zapadłej.

Sila życiowa tego starca była zdumiewająca. Mały, suchy przez całe życie, na starość jeszcze bardziej zmalał i zeschł. Jadł niewiele, pijał wino bardzo lekkie — o ile słyszałem — nie palił. Mimo to jeszcze przed dwoma, trzema laty bez niczyjej pomocy przynajmniej raz na dzień, a często i dwa razy dziennie wchodził na czwarte, na wysokie czwarte piętro Dworca Szkołackiego (Schottenhof) gdzie — plu la! mieszkał.

Nie opuszczał ani jednego balu dworskiego. Bywał na wszystkich przedstawieniach galowych w Operze, zwracając na siebie uwagę ogólną. Krojem fraka tajnego radcy, twarzą wygoloną, sposobem zaczesywania resztek włosów siwych, układem całej postaci, ruchami wyglądał, jak żywy portret.

Tak, jak on, wyglądali dziadowie dzisiejszego pokolenia.

Centralista, zwolennikiem germanizacji i józefinizmu pozostał do ostatniej chwili życia. Podziwiał i rozumiał postęp techniczny, rozwoju narodowego i politycznego w Austrii nie umiał przeniknąć. Nic dziwnego! Takie zrozumienie i akceptowanie stosunków dzisiejszych równałoby się potępieniu biurokracji centralistycznej, do której i jego ojciec i on sam należeli. Do ostatka wierzył, że marzenie Józefa II i jego imitatorów z lat 1849—1861 jeszcze się z czasem urzeczywistnią, to znaczy, że monarchia Habsburska zniemczy się doszczętnie.

Delegacye.

Posiedzenie plenarne.

Wiedeń. (TBK.) Delegacya austriacka obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ordinarium wojskowym. Przemawiał Kłofacz, następnie Herold, który podniósł konieczność porozumiewania się oficerów z żołnierzami w języku ojczystym żołnierzy. Zwrócił się przeciw upośledzeniu narodu czeskiego w armii. W końcu omawiał sprawę żądań węgierskich, oświadczył, że armia może tylko być wspólna i dlatego wewnętrzna organizacja musi nastąpić na równych zasadach. Jeżeli minister powiedział, że język komendy zostanie niemiecki, to nie jest to jeszcze rękojmią jedności armii, która nie jest zawisła od kilkuset słów komendy. Chodzi o to, aby wszystkie narodowości były przy wewnętrznej organizacji armii na równi uwzględnione. Mowca oświadczył, że przy sposobności zmiany emblematów nie należy zadowolić się tylko zaprowadzeniem węgierskich emblematów dla wszystkich innych narodów.

Schuhmeier uzasadnia opozycyjne stanowisko socjalistów wobec militarysty; uzbrojenie ludu zaradziłoby złemu. W każdym razie decyzja o wojnie musi dostać się w ręce ludu. Miłość ojczyzny i przynależność do państwa mają także socjaliści, a mianowicie w tem większej mierze, im wyższe mają mniemanie o państwie. (Interesowna to miłość. Red.)

Na tem obrady przerwano. Następnego dnia przedpołudniem o 11.

Komisya wojskowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya wojskowa delegacyi austriackiej załatwiła wczoraj popołudniu wszystkie działy ekstraordinarium wojskowego.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem Latoura w sprawie podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy.

Latour oświadcza, iż nie powinno się przystępować do t. zw. ugody wojskowej, jeżeli wprzód nie będzie przynajmniej rękojmią uregulowania płac. W każdym razie nie powinno się tej sprawy używać za przedmiot koncesyj politycznych.

Minister wojny Schönaich zapewnia ponownie, iż dotychczas nie odbył wcale rokowań z Węgrami w sprawie wojskowej i także nie był do nich upoważniony; nie wie zatem także, kiedy będzie możliwe przeprowadzenie regulacji gaź oficerskich.

W głosowaniu odrzucono wniosek Kłofacza, który domagał się przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Latoura.

Wniosek Latoura i Schraffla przyjęto, mianowicie co do podwyższenia żołdu żołnierzy jedynomyślnie, co do podwyżki płac oficerów większością głosów.

Komisya przyjęła szereg rezolucyj, między innymi, aby do wydatków zwyczajnych na r. 1909 wstawiono podwyższenie gaź oficerskich i żołdu żołnierzy.

Przyjęto rezolucję sprawozdawcy Kozłowskiego, wzywającą rząd, aby przy rewizji § 34 ustawy wojskowej zostały uwzględnione prawa utrzymującego rodzinę. Przyjęto rezolucję wzywającą ponownie rząd, aby wojskową ustawę karną i procedurę karną przedłożył w tym roku parlamentom, aby prawo jednorocznej służby rozszerzono na uczniów IV roku wyższej szkoły przemysłowej i IV klasy akademii handlowej i innych równorzędnych zakładów.

Uchwalono rezolucję o zrównanie emerytur starego stylu wdów i sierót po wojskowych z emeryturami uchwalonemi w marcu 1907. Następnego posiedzenie dziś popołudniu, na porządku dziennym sprawozdanie subkomitetu dla dostaw wojskowych.

Wiadomości polityczne.

PRUSY A EUROPA.

Czasopismo literackie „Oesterreichische Rundschau” ogłosiło, w tłumaczeniu B. Scharlitta, obszerny artykuł Henryka Sienkiewicza, dotyczący pruskiej polityki wywłaszczenia, p. t. „Prusy i Europa”.

Znakomity pisarz przypomina swoją odezwę, rozсланą do najwybitniejszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki w Europie i powołując się na otrzymane od nich odpowiedzi, wskazuje na jednomyślne potępienie, z jakim spotkała się pruska polityka wywłaszczenia w kołach kulturalnych całej Europy.

„Można już dziś powiedzieć — pisze Sienkiewicz w oryginale polskim, ogłoszonym częściowo przez „Nową Reformę” — że projekt wywłaszczenia Polaków, wniesiony przez Bülowa, stworzył całą specjalną literaturę. Sprawa przestała być pruską, a stała się światową, co z pewnością nie leżało w zamiarach autorów projektu, a to tem bardziej, że opinia świata jest zarazem bezwzględny wyrok potępienia. — Opinia świata, a zwłaszcza wypowiedziana przez usta najznakomitszych przedstawicieli myśli ludzkiej, jest bądź co bądź siłą, której lekceważyć nie wolno, skutki jej bowiem działań mogą na wszelkie warunki życia tak moralne, jak i materialne. Kto nie chce odgrodzić się od życia, ten nie może odgrodzić się od świata. Z tego powodu samym Niemcom mogło chodzić o to, jakie wrażenie uczyni wśród innych narodów niesłychany projekt obecnego rządu pruskiego”.

W dalszym ciągu artykułu Sienkiewicz wykazuje, że polityka antypolska rządu pruskiego nie tylko sprzeciwia się stanowczo sprawiedliwości i kulturze, ale nie znajduje także uzasadnienia w rozwoju stosunków dziejowych i zachowaniu się ludu polskiego, a jest błędem ze stanowiska patrzącej w przyszłość racji stanu. O tej praktycznej stronie całej kwestyi autor wyraża się w sposób następujący:

„Polacy, wedle przewidywań niektórych mężów stanu pruskich, pogodzą się prędzej, czy później z Rosyanami i wówczas, utworzywszy istotnie groźną potęgę, upomną się niezawodnie o kraje, należące niegdyś do Rzeczypospolitej polskiej. — Z tego powodu należy bezwarunkowo starać się o to, aby przedtem te kraje były czysto niemieckie. Jest to tak zwana racya stanu, co do której pozwolimy sobie na następujące uwagi:

Przedewszystkiem dużo jeszcze wody upłynie, zanim rząd rosyjski przystawi do ognia garnki z potrawami na tę bratnią ucztę między Polakami a Rosyanami. Rosya ma także swych hakatystów, którzy np. obecnie pracują gorliwie „pour le roi de Prusse”. Powtóre, przypuściwszy nawet, że taka zgoda nastąpi prędko — co i w takim razie zyskają Niemcy na wywłaszczeniu? Zagarnąć mogą ziemię, ale nie mogą się przeciwko ludzkiej, że tym sposobem zniemczą poddanych państwa, Polaków. Na to nie dość jest całych stuleci — albo mówiąc ściślej, wobec uświadomienia narodowego, wynarodowienie stało się prostą mrzonką. — Więc co lepsze jest dla Prus i Niemiec, czy żeby w razie owej przyszłej, problematycznej wojny, miały ludność polską usposobioną pokojowo i wdzięczną za życiwe, humanitarne rządy, czy też wywłaszczoną, przywiedzioną do rozpacz, gotową na wszystko i chciwą wszelkich odmian? Cofnąć się z błędnej drogi jest odwaga, na którą zawsze powinny umieć się zdobyć narody uczciwe i potężne.

„Czyż pokojowa emulacya dwóch kultur mniej jest warta od pięści administracyjnej i czy stosunek Polaków do państwa, oraz kwestya polska w Prusiech

nie może być inaczej rozwiązana, jak przez żandarma? Są to pytania, nad którymi warto bliżej i głębiej się zastanowić, zwłaszcza gdy się ma przed sobą przykład Austrii“.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE.

Nadzwyczajny pośpiech, z jakim Niemcy, pomimo mnożących się trudności finansowych i zwiększającego się stale deficytu, pracują nad utworzeniem potężnej floty wojennej, budzi w Anglii podejrzenia i skłania rząd londyński do poczynienia zarządzeń, które zapewniłyby krajowi zupełne bezpieczeństwo w razie nieprzewidywanych wypadków.

Przyspieszenie budowy nowych okrętów wojennych spotyka się z pewnymi trudnościami z powodu oporu niektórych kół liberalnych angielskich przeciw mnożeniu wydatków na zbrojenia. Rząd nie odstąpił wprawdzie od swego programu budowy nowych okrętów, ale zgodził się na pewne ustępstwo dla niezadowolonych. Mianowicie, jak donosi „Observer“ rząd zadowolony się w roku bieżącym budową dwóch, zamiast trzech wielkich pancerników typu „Dreadnought“, a za to w roku 1909 zbuduje 5 takich kolosów.

Tymczasem zaś nastąpi znaczne wzmocnienie „floty kanałowej“ przez przyłączenie do niej 4 pancerników floty śródziemnej. „Flota kanałowa“ więc po tej reorganizacji będzie składała się z okrętów następujących:

8 pancerników klasy króla Edwarda, zbudowanych w latach 1903—1905, o pojemności po 16.000 ton, szybkości 19 mil morskich i zaopatrzonych w 4 działa 30·5 centymetrowe, 4 działa 23·4 centymetrowe i dziesięć 15 centymetrowych.

6 pancerników klasy „Formidable“, zbudowanych w latach 1899—1902, o pojemności 15.200 ton, szybkości 8— $\frac{1}{2}$ mil na godzinę i uzbrojonych w 4 działa 30·5 centymetrowe oraz dwanaście 15 centymetrowych.

6 krążowników opancerzonych o pojemności 11.000 do 14.309 ton, szybkości 22·8 do 24·6 mil morskich na godzinę, zbudowanych w latach 1901—1904. Ogółem więc zreorganizowana flota kanałowa będzie składała się z 20 pancerników i krążowników pancernych o pojemności 299.650 ton, i uzbrojonych w 50 dział 30·5 centymetrowych, 42 działa 23·4 centymetrowe i 22·4 średniego kalibru (15—21·5 centim.) Będzie to flota dość silna, aby mogła podjąć się walki z całą morską potęgą Niemiec.

Proces Dobrodzickiej.

(Od umyślnego sprawozdawcy.)

Wadowice, 18 lutego.

Dzień drugi. — Rozprawa przedpołudniowa.

Wobec zakończenia postępowania dowodowego, na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący odczytał pytania, postawione przysięgłym. Jest ich tylko dwa. A mianowicie:

1) Czy Wanda Dobrodzicka winna jest, że w Warszawie 18 sierpnia 1906 w zamiarze pozbawienia generał-gubernatora Skalkona w sposób zdradziecko podstępny życia, skłoniona do tego przez trzecie osoby, razem z nimi trzy napelnione dynamitem, względnie melinitem bomby w kierunku powozu, w którym jechał Skalkon, rzuciła, przedsięwzięła zatem czynności, do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa prowadzące, której dokonanie jedynie z powodu przypadku nie nastąpiło?

2) Czy Wanda Dobrodzicka winna jest, że w Warszawie 18 sierpnia 1906 używszy rozmyślnie w powyż-

szy sposób materijalnego wybuchowego, jako środków rozsadzających, dla wystawienia tym sposobem własności, zdrowia i życia innych na niebezpieczeństwo, spowodowała cielesne uszkodzenie kilku osób, a w szczególności Iwana Marejewa Pliauszadina, Grzegorza Iwanowicza Iwanowa i Michała Isagewicza Kozlikina?

Następnie zabrał głos prokurator Gruszczyński z celem uzasadnienia oskarżenia. Przedstawiwszy genezę i przebieg zamachu, prokurator dowodził przede wszystkim, że czyn p. Dobrodzickiej, której oddał tę słuszną, że daleką była od wszelkich wykrętów i wypierań się, jest czynem złym. Prokurator mianowicie twierdził, że tak jest zarówno pod względem etycznym jak prawnym. Natomiast „sentencje“ odmienne, wygłoszone przez p. Dobrodzicką, są fałszywe. Bo przecież Chrystusa nie można posądzać, że chciał zachęcać do mordów. Tak samo nie można mówić tu o obowiązkach „żołnierza na wojnie“, bo w Królestwie była tylko „walka stronnictw“ (II) a nie wojna.

Następnie prokurator zajmował się odpowiedzialnością prawną p. Dobrodzickiej za czyn popełniony za granicą i naturalnie przyszedł do przekonania, że tutaj musi być sądzona, czego też dowodem jest, że jest sądzona (II).

Prokurator więc zakończył prośbą do przysięgłych, aby rozważyli sprawę, nie dając na siebie wpływać rozgłosowi niniejszej sprawy.

Obronca dr. Łazarski oświadczył, że sprawa ta wywołała zainteresowanie większe niżby zasługiwała sama przez się. Bo bomby na ziemi przesiąkniętej krwią męczenników nie są nadzwyczajnością. Tak samo osoba oskarżonej nie budzi zainteresowania. Ci, co przyszli na rozprawę z ciekawości, doznali niewątpliwie rozczarowania. Zamiast patosu i fanaronady zobaczyli bowiem skromną, ale prawdziwie skromną niewiastę, która raz tylko przez całą rozprawę podniosła głos, kiedy na zapytanie przewodniczącego odpowiedziała: „Jako Polka czułam się obowiązana do zgładzenia tyra“.

Jeżeli sprawa p. Dobrodzickiej wywołała zainteresowanie światowe, to dlatego, że opinia i świat cywilizowany pyta się z trwogą: Czyż w Austrii już nie obowiązuje święte prawo azylu dla przestępców politycznych? Czyż w Austrii doszło już do tego, że można być karanym za czyny, nieobjęte kodeksem karnym? Czyżby sądownictwo nasze, cieszące się dotąd takim szacunkiem, nie było odtąd niczem innym, jak tylko przyłuszczeniem krwią ociekłej ręki warszawskiego generał-gubernatora?

Nakreśliwszy sylwetkę oskarżonej z lat jej przed zamachem, obrońca powrócił do strony politycznej i przedstawił stosunki panujące w zaborze rosyjskim, zaznaczając od dewizy „Wojny“ Grotgera: „Chodźcie ze mną w dolinę łez“. Najbardziej barbarzyńskie narody, uciskające podbitych, szanowały przynajmniej ich uczucia, ich wierzenia religijne. A w Warszawie natomiast, czyż się nie zdarza, że kozacy z dobytymi szablami wjeżdżają do kościoła, trapią i rąbią poboznych? Że ksiądz przy ołtarzu mszę odprawia, ich to nic nie obchodzi, skoro jakiś ścigany — może niewinnie ścigany — schronił się do kościoła.

Szkolnictwo, które wszędzie indziej jest przedmiotem szczególnej pieczy rządów, stanowi tam środek ogłupiania, rząd rosyjski bowiem jest przeciwnikiem oświaty, a za przewinienie studenckie, za któreby u nas groziła kosa dwugodzinna, tam otacza się szkołę wojskiem, rąbie szablami i bije nahałkami. Sądownictwo, chluba innych narodów, dziś oddane jest w Królestwie Polskim naczelnikom poszczególnych rot sądackich, ludziom bardzo wątpliwej wartości, a śledztwo, to łamanie kości, wykręcanie rąk, wrywanie paznokci, skaka-

nie po piersiach. Nie ma dnia, aby szubienica nie ugięła się pod ciężarem straconego, a od podejrzenia do stracenia, wedle przepisu, trwa procedura przy sądach polowych 18 godzin! Wszystkich nas grozą przejmują opisy działalności band rozbójniczych, a przecież te bandy zorganizowane i puszczane w ruch są przez rząd rosyjski!

Przew.: Czy pan obrońca nie uważa, że za daleko idziemy.

Dr. Łazarski: Stwierdzam tylko znane fakty. A na dowód, że nie idę za daleko, przytoczę tylko jeden fakt świeży: przemycanie bomb i broni do Rosji przez policję rosyjską. Takie niktzemności, takie łajdactwa — że użyję możliwie najbardziej łagodnego i parlamentarnego wyrażenia — dzieją się tam, gdzie żyła ta pani.

Przew.: Wyrazu „łajdactwa“ nie mogę dopuścić.

Dr. Łazarski: Przypominam pogromy, jak w Siedlcach i Białymstoku, próby ich zorganizowania w Warszawie. Tam doszło do tego, że na lud uradowany manifestem konstytucyjnym i przejęty nawet przedwczesną „wdzięcznością“ względem Rosji, generał-gubernator Skalkon puścił wojsko i urządził rzeź na placu Teatralnym i przy ulicy Wodnej.

Pan prokurator powiada, że religia woła: „Nie zabijaj!“ — że Chrystus uczy miłości bliźniego. Zgoda! Ale niechże p. Skalkon i jego pomocnicy będą tego przekonania, co pan prokurator.

Gwałt gwałtem się odiera, to jest zasada wszystkich ustaw. A jeżeli mnie kto napada, wolno mi użyć gwałtu, wolno mi zabić napastnika bezkarnie. Nie pochwalam tego rodzaju czynów, jakich widownią jest Królestwo Polskie, życzyłbym sobie i narodowi, aby jak najrychlej ustały, ale trudno nie usprawiedliwić moralnie i prawnie wobec postępowania takich Skalkonów.

Prawo nie jest tem samem co etyka, ale jeżeli chodzi o upomnienie się przez naród o swoje prawo z bronią w ręku, to mowca nie tylko jako człowiek, ale jako prawnik powiada, że tu i etyka i prawo są zgodne. Jeden z najznakomitszych prawników lhering w dziele „Der Kampf ums Recht“ powiedział, że naród ma prawo z bronią w ręku upomnieć się o siebie, co więcej, że podłym jest ten naród, który nie pamięta, że ponad paragrafem jest — żelazo!...

Czyn pani Dobrodzickiej był czysto polityczny, pobódki najszlachetniejsze. Podjąwszy się zamachu, sama siebie skazała na śmierć i w pewności śmierci żyła dni długie na wyczekiwaniu, postępowała więc jak osoba najszlachetniejsza, która wszystko poświęca dla swego narodu.

Tak samo jak prawnicy na prawo, a nawet obywatel narodu do upomnienia się o sprawiedliwość, zapatrują się też najznakomitsi poeci na stosunek jednostki wobec państwa, które nie spełnia swoich obowiązków, rozgrzeszają jednostkę z obowiązków wobec państwa, a każdy uczciwy człowiek musi takie słowa podkreślić.

Jak się zresztą zapatrują same rządy na ruchawki? Jak się zapatruje na nie rząd austriacki? Do grobów bohaterów wolności z r. 1848 na Węgrzech idą pielgrzymki dygnitarzy. A w r. 1863 kiedy u nas były czasy smutne, kiedy w Galicji rządili ludzie obcy nienawistni, ale żadnego z tutejszych, który wziąwszy strzelbę poszedł za granicę, brał udział w powstaniu i niejednego Moskała zgładził, ci obcy, ci wrodzy nie traktowali jak „zbrodniarza“ nie stawiali pod sąd za morderstwo.

I dziś, choćby najzdolniejszy prokurator powiedział, że ten kto walczy za ojczyznę jest zbrodniarzem, nikt z nas mu nie uwierzy!...

160

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUŃA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Ale dla nas on jest i z nas... Mamy władzę i wiedzę, możemy budować, możemy burzyć... I ma się już ku końcowi...

— Ma się ku końcowi — powtórzył gość.

— Figiel to był okrutny i głupi zarazem... Dążyła ludzkość ku dobru, pożądała całe pokolenia... i tyle krwi, tyle nadziei i marzeń, tyle prac... Tamten umarł na krzyżu, przychodzili po Nim inni...

— Przychodzili, żeby burzyć...

— Całe pokolenia, całe stulecia — posępnie mówił Śniałowski — i nasze polskie sny... Słodko było odchodzić ojcom naszym z tej ziemi, gdy wierzyli w Chrystusa narodów... Z wiary wynika moc, tak jak z gór płyną potężne rzeki... Cóż zostało nam dziś? Ani ojczyzny, bo splugawiona jest ta ziemia, ani Boga... Wierzyłem w ideę, a przychodzą chwile, że nie wiem, że oczy zamykam... — skarżył się skargą, pełną żalu.

— Ukochałem sprawiedliwość, zmagalem się ze złem... Była może we mnie pycha, ale korzyłem się, biłem się w piersi... Żyłem i dokonałem wiele... Ileż radosnych godzin przeżyłem w tym samym pokoju, u tego okna — wspominał z tęsknotą. — Do samego świtu czuwałem, dumając nad dziełem swoim, a, gdy

wody rzeki stawały się jasne od różanej zorzy, szedłem budzić miasto, budzić śpiące duchy... Nie pójde już nigdy — skończył beznadziejnie.

Nastąpiło milczenie. Obaj zamyśleni spoglądali w noc, ku owym światłom na moście, w dal zarzeczca.

— W tem wszystkim tkwi sprzeczność — odezwał się gość — I droga jest niewłaściwa. Czego pan pragnie? Królestwa Bożego, czy radosnego królestwa ciała? Trzeba sobie z tego zdać sprawę. Do czego dążyć? Widzę, że chcecie uczynić uroczyste święto ciała. Duch ziemi rządzi i tworzy z materij. Dlatego na marne idzie robota... Sam pań wyznał, że ani ojczyzny, ani Boga... Więc próżnia, a w próżni — chaos...

I nie powiedział nic więcej. Patrzył chwilę w Śniałowskiego swoim skupionem, nieruchomem, milczącym spojrzeniem i wyciągnął rękę na pożegnanie.

— Pan odchodzi? — jakby z żalem spytał Śniałowski.

— Spotkamy się kiedyś — odparł gość — dziś jeszcze nie...

I wyszedł.

A Śniałowski został, gdzie był, u okna, gdzie niegdyś mijaly mu szczęśliwe godziny marzeń o sobie, o jutrze, o czynach, przypomnienie tych czasów i tych stanów było niby sen o wiosnie zbłąkanego w zamieć śnieżną wędrowca, sen o wiosnie wśród poświtu północnej wichury, wśród mrozów i śmiecia ziejących, lodowych rozłogów... Odeszło rozkoszne wspomnienie... Śniałowski bił się z myślami... Niedawna rozmowa tkwiła w pamięci, jak zgrzyt, niby rysa, wyłobiona gwałtownem szarpnięciem. Kto był ten dziwny gość? Czego przychodził? Dlaczego odszedł, błysnąwszy na mgnienie światłem, które wnet ukrył? Przynosił mu objawienie nowej prawdy — i uznał za niegodnego?...

On, Śniałowski, wezwał go do walki — usunął się... Próbował powalić go, jak przeciwnika — i nie udało mu się... Potem chciał być sprzymierzeńcem i bratem... Otwierał duszę, wyznał najskrytsze, najbardziej tajne i wstydlive zamysły, pragnienia, tęsknoty, wierzenia, oddał mu wszystko z siebie — i nie otrzymał nic...

Cóż dzieliło ich dziś, gdy i on przeklął zdawną w działaniu swoim radosne królestwo ciała, ohydne święto używania? Jednakże mają cele... Spowiadał się gościowi, ukazał głębie swoje i w głębiach żyjące pożądanie czystości i wzniosłej mocy ducha... I usłyszał odpowiedź, że spotkają się kiedyś, kiedyś...

Cierpiąca w Śniałowskim miłość własna, zdradziła lekceważeniem, dręczył go wstyd duszy, którą obnażył, ale przeważała szlachetna trwoga o przyszłość, trwoga o wiarę, którą żył dotąd... Rozumiał, przeczuwał, iż tajemniczy gość żądał, ażeby on wyrzekł się wszystkiego, opuścił wszystko, co posiadał przez długie lata, odwrócił się i zawrócił, odmiennie siebie i poddał się przykazanemu, którego nie pojmował — i nie mógł tego uczynić. Wiara, którą żył dotąd, dawała mu do ręki miecz czynu i czarę nalaną po brzegi — działał. Dokąd zaś prowadził go ten człowiek niezachwiany i mocny, ten człowiek wiedzący, który twarz i duszę zasłaniał milczeniem — nie potrafił odgadnąć. Był i odszedł niepokonany, okazały w sile swojej, dziwny w słowach, których żałował... Błysnął na mgnienie światłem, rzucił jakąś obietnicę...

(C. d. n.)

„Morskie Oko“ Zdrowotne gilzy, wyrabiane maszyną warszawską, bez dotknięcia rąk ludzkich, z wkładką antynikotynową. Najlepszy Fabryka nit, Lwów, Rebracka 9. Ceny niskie, wzorów darmo.

Następnie obrońca przechodząc do stron mniej podniosłych zwrócił uwagę na orzeczenie znawcy Kerschbaumera, iż bomby były źle skonstruowane i nie mogły być groźne. Rzekome pokaleczenia i poranienia, jakie zrzuciły, są tylko nam zranie z nieodpowiedzialnej gadaniny, bo żadnego świadectwa złożonego w Warszawie niezaprzysiężono, nie mamy nawet świadectwa lekarskiego.

Przeprowadziwszy polemikę z prokuratorem na temat odpowiedzialności oskarżonej tutaj za czyn popełniony w Warszawie i kiedy nie była jeszcze obywatelką austriacką, obrońca zwrócił się zapalem do przysięgłych: „Nie żądam od was względów dla oskarżonej, ale prawa! Nie żądam uwolnienia jej od zbrodni, bo twierdzę, że zbrodni nie ma!”

Dziwnym zbiegiem okoliczności rozprawa odbywa się w Wadowicach i w dniu 18 lutego. W tym dniu przed 45 laty przywieziono pierwszych 10 ofiar, Wadowicz, którzy brali udział w bitwie pod Miechowem. Według dzisiejszego aktu oskarżenia byli to „zbrodniarze”, dla nas są i byli bohaterami. W imię tych świętych wspomnień wzywam was panowie przysięgli abyście osądzili oskarżoną — sprawiedliwie! (Okłaski. — Przewodniczący grozi opróżnieniem galeryi).

Po pół godzinnej przerwie nastąpiło wzorowe „resumé” przewodniczącego. Prezydent oddał pod rozstrzygnięcie przysięgłych nie tylko kwestję „zbrodni” ale także kwestję, czy oskarżona wogóle ma odpowiadać przed sądami austriackimi.

Około godziny 12:45 udali się przysięgli na naradę. Spodziewano się, że obrady ich potrwać krótko, mimoto, kiedy w parę minut później trybunał powrócił i zasiadł na miejscach, zapanował pewne zdziwienie. Wnet jednak ujrano naprzeciwko poły czarnego surduta dyndające z pod czarnej płachty i domyślano się, że to fotograf robi zdjęcie dla jakieś sensacyjnej pisma.

O godzinie 1 min. 5 — historyczna godzina — przysięgli powrócili a zwierzchnik ich ławy p. Gorączko notaryusz z Oświęcimia odczytał werdykt odpowiadający na oba pytania 12 głosami nie.

Dalsze szczegóły o przyjęciu wyroku przez publiczność doniosłem telefonicznie.

Tak więc przysięgli wadowiccy uratowali od kompromitacji sprawiedliwość austriacką...

Ruch wyborczy.

We Lwowie.

Głosy prasy o demokratkach lwowskich.

Korespondent „Czasu” relacje swoje o ruchu przedwyborczym we Lwowie dopełnia ironicznym opisem niedzielnego zebrania demokratycznego: „Dr. Rutowski — czytamy — postawiony poza nawias i przez endeków i przez mieszczanów, najwięcej miał powodów do oburzenia. Zaaranżował on wielkie zgromadzenie polskiego stronnictwa demokratycznego, które dziś się odbyło. Najpiękniejszą częścią tego zgromadzenia był manifest, w przeddzień wydany. Napisany jest z patosem, który przynosi zaszczyt autorowi. Ta polska demokracja, która stworzyła konstytucję Trzeciego Maja i powiodła lud na pola Racławickie, przystępuje do odrodzenia! Odrodzeniem tem będzie wybór p. Rutowskiego na posła do Sejmu z miasta Lwowa.

„W tym tonie przemawiali też rozmaitych stopni sztabowcy polskiego stronnictwa demokratycznego, wygłaszali ogromnie ideowe mowy, w których jednak nie było treści. Mówili, że tej wielkiej Radzie powiatowej, w jaką przemienił się Sejm, trzeba przywrócić myśl polityczną, aby Sejm znów stał się Sejmem. A tą myślą polityczną musi być reforma wyborcza w kierunku zdeokratyzowania Sejmu. Niektórzy dodawali, że do tego niezbędnym jest wybranie zasłużonego weterana, który sterał życie, stracił majątek w boju o ideę demokratyczną. (Mowa o dr. Rutowskim Prz. Red.) Zgromadzenie to zakończyło się bez uchwały. Było bardzo ideowe, ale równie mdłe, ponieważ wodzom polskiej demokracji zabrakło stanowczości. Pierwotnie miano zamiar stwierdzić na tem zgromadzeniu złamanie paktów unii demokratycznej przez narodową demokrację. Prawdopodobnie jednak ostatnie uchwały w Krakowie powstrzymały lwowskich demokratów bezprzymiotnikowych od wykonania tego postanowienia, a być też może, że nie ufali swoim siłom i w ten sposób to zgromadzenie z taką uroczystością przygotowane, zamieniło się w konwentyl p. Rutowskiego. Stanie więc on do walki z p. Grekiem. Zwycięży z nich ten, którego przyjmie na swą listę komitet mieszczański.

„Im obu, chociaż po części i innym, podrywać będą głosy rozmaici „odrębni” kandydaci, których wymieniam dla całości obrazu. Więc prof. dr. Rydygier, stawiany przez partję katolicką, nauczyciel Jaworski stawiany przez nauczycielstwo, dr. Ozarkiewicz, stawiany przez Rusinów dla policzenia głosów, prawdopodobnie Kaiper, stawiany w tym samym celu przez Niemców, dalej stawiani dla zademonstrowania: Panna Longchamps (wymieniają także p-nę Dulębiankę P. R.) przez postępowe kobiety, Braude przez syonistów. Mówią wreszcie o kandydaturach zupełnie na własną rękę adw. Aschenazego, adw. Dwernickiego, sędziego Wasunga, nauczyciela Soleskiego i innych, ale są to już tylko wyrażania życzeń, tajonych w głębi serca”.

O zgromadzeniu tem pisze „Gazeta Narodowa” między innymi:

„P. Małachowski należy do tej samej grupy (stara demokracja), ale niemiłe musiał zebranych na niedzielnym zgromadzeniu dotknąć ten ustęp, w którym oświadczył on, że ponieważ unia demokratyczna nie jest jeszcze zerwana, a on do niej należał, dążyć będzie do wprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania do Sejmu, co narodowi demokraci narzucili programowi unii...”

P. Małachowski staje sam ze sobą w sprzeczności i bałamuci wyborców. Także drugi (względnie czwarty) kandydat, który pod znakiem polskiego stronnictwa demokratycznego zamierza kandydować, a którego nazwisko przez to stronnictwo oficjalnie nie jest jeszcze ogłoszone (p. Rutowski), również nie oświadcza się jasno ze względów oportunistycznych. Niechże raz powiedzą po męsku, gdzie należą, czy do tych, którzy chcą czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu, czy do tych, którzy go również chcą, ale nie nagle, lecz drogą rozszerzenia prawa wyborczego w miarę postępu narodowego i politycznego mas uświadomienia.

„Jest jeszcze i piąty kandydat przedstawiony przez grupę „niezawisłych demokratów” w połączeniu z ludowcami, p. dr. Grek, ale od niego oświadczenia, zdaje się, nie ma racji żądać. Występował ostro przeciw czteroprzymiotnikowemu prawu głosowania do parlamentu, ale gdy się zorientował, że rząd centralny bądź co bądź je przeprowadzi, jeszcze ostrzej występować zaczął za powszechnem, równem prawem głosowania i czynił wysiłki rozbicia solidarności Koła. Obecnie kandydując na podstawie programu ludowców, jest za czteroprzymiotnikowym prawem głosowania do Sejmu, ale że rząd jest obecnie temu przeciwny, a decyzyja Sejmu zaraz nie zapadnie, więc ta stanowczość zdania nie jest może jeszcze ostateczną”.

Zgromadzenie przedwyborcze w dz. III m. Lwowa.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. J. Toczyskiego, z inicjatywy miejscowego komitetu, zgromadzenie przedwyborcze w dz. III m. Lwowa, na którym przedstawili się dwaj kandydaci na posłów do Sejmu, a to dr. Ernest Adam, który właśnie powrócił z kuracji i dr. Roger Battaglia.

W przemówieniach swych objęli kandydaci całość gospodarki oświatowej, przemysłowej i finansowej przyszłego Sejmu.

Oparci na programie S. D. N. przedstawili cały szereg zadań i celów przyszłego Sejmu, a w szczególności prac, jakie demokratyczna grupa posłów w Sejmie będzie miała do przeprowadzenia.

Przemówień obu kandydatów, wysłuchali zebrani wyborcy z uwagą i skupieniem. Poszczególne ustępy przemówień kandydatów oklaskiwano gorąco, zaznaczając wspólność myśli i dążeń między kandydatami, a wyborcami. Po przemówieniach obu kandydatów wywiązała się obszerna dyskusja, w której uczestniczyli pp. Rogalski, Rzepka, Stachoń, Salwer, Cichocki, L. Szczurkiewicz, Kierski, Webersfeld i inni.

Na wszystkie interpelacje dali kandydaci wyczerpujące odpowiedzi, sympatycznie przyjęte przez zebranych wyborców.

W końcu po 2 i pół godz. posiedzeniu uchwalono na wniosek p. Kierskiego przez aklamację rezolucję:

Zgromadzeni dnia 18 lutego wyborcy m. Lwowa dz. III uchwalają jednomyślnie popierać wszelkimi siłami i wpływami wybór na posłów do Sejmu z miasta Lwowa, kandydatów stronnictwa D. N., a to: dra Stanisława Głabińskiego (długotrwałe okłaski), dra Ludomila Germana, dra Ernesta Adama i dra Rogera Battaglię.

Na tem zgromadzenie zakończono o godz. 11.30 w nocy.

Jeden moment z tego zgromadzenia zasługuje na osobne podkreślenie.

Oto znaczna część tamt. obywatelstwa, dzięki taktyce socjalistów, znanej aż nadto dobrze z ostatnich wyborów do parlamentu, pozbawiona własnego przedstawiciela w Radzie państwa, skorzystała, w szczególności przedstawiciele drobnych kupców i przemysłowców — z obecności posła Battaglii i zażądała u niego wyjaśnień, co do niektórych spraw, które bliżej ich obchodzą, a odnoszą się do zakresu działania parlamentu.

Wyjaśnienia posła Battaglii, udzielone ze znajomością właściwego stanu rzeczy, jako referenta spraw przemysłowych w Kole polskiem, przyjęli zebrani z wdzięcznością, dziękując długotrwałymi oklaskami.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Na wniosek komitetu ściślejszego uchwalili obszerniejszy komitet przedwyborczej Unii demokratycznej w Nowym Sączu jednogłośnie na posiedzeniu d. 16 b. m. postawić jako demokratycznego kandydata na posła sejmowego z miasta Nowego Sącza p. Feliksa Rittera, znanego kupca tutejszego i obywatela, który zacnością charakteru zdobył sobie ogólną a szczerą sympatię. P. F. Ritter był sędzią, lecz spensjonował się, aby po ojcu objąć pierwszorzędną handel korzenny w mieście. Prowadzi go dotychczas i jako poważny kupiec, mieszczanin i właściciel realności brał zawsze żywy udział w obywatelskim życiu naszego miasta. Zasiadał w Radzie miejskiej, gdzie śmiało wypowiadał swe zdanie i jako

szczerzy demokrat nie usuwał się od żadnej akcji demokratycznej. W ostatnich czasach stanął na czele tutejszego Związku właścicieli realności i do ostatniej chwili był prezesem komitetu Unii demokratycznej.

Z kandydaturą p. Feliksa Rittera musi się liczyć każdy bardzo poważnie. Mamy niepionną nadzieję, że p. Ritter zostanie wybrany posłem znaczną większością głosów.

Wprawdzie dr. Barbacki będzie używał wszelkich środków, aby go zwalczyć, ale mamy nadzieję, że przy solidarności żywiołów demokratycznych i męskiej odwadze wyborców, na nic się nie przyda cała akcja burmistrza. Zobaczymy zresztą, co więcej pomoże, czy presja za kandyturą ministra, czy wolna wola wyborców, oświadczać się za kandydaturą demokracji p. Rittera.

We czwartek d. 16 b. m. odbyło się za zaproszeniami „zgromadzenie wyborców”, które zwołał dr. Barbacki. Przybyli ci, którzy musieli z różnych przyczyn lub ci, którzy dobrowolnie służy konserwatystom. Do ostatnich należy dr. Sterkowicz. Jego czwartkowe wywody, co to jest konserwatyzm a co demokracja, powinny być uwiecznione na dowód, jakie to pojęcia o kierunkach politycznych mają nawet inteligentni ludzie. A dr. Sterkowicz utrzymywał, że niema właściwie żadnej różnicy między konserwatyzmem a demokracją, gdyż każdy z nas nie odstąpi od swych przekonań, więc te przekonania konserwuje, ergo każdy z nas jest konserwatystą!... Nie widzi więc dr. Sterkowicz przyczyny, dlaczegoby demokracja nie miała głosować za konserwatystą drem Korytowskim. Jest to zgodne zapalrywanie z „Gazetą Narodową”, która dopatruje się w poprzednich informacjach o stosunkach w Nowym Sączu „terroru, pogrózek i destruktywnej działalności”... i uważa to za „coś przeciwnego pracy narodowej, bo wnosi waśń klasową (?)”, rozdziela stany (?), rozdziela naród i łamie solidarność narodową”. Ach ta „solidarność narodowa” ad usum „Gaz. Nar.” i w zastosowaniu do krytyki działalności dra Barbackiego. Toż nikt inny tylko burmistrz miasta wnosi wszędzie waśń klasową, rozdziela stany etc. My właśnie przed taką robotą dra Barbackiego przestrzegamy! Niech więc swój apel wystosuje „Gazeta Narodowa” do agitatorów dra Barbackiego, a da spokój „agitatorom narodowo-demokratycznym”.

Wracając do kandydata podnosimy jeszcze raz z naciskiem, że ogół obywateli życzy sobie z N. Sączu kandydatury demokratycznej i że wysuwanie w brew tej wyraźnej woli przez burmistrza kandydatury konserwatywnej musi każdy wolny obywatel nazwać prowokacją. Dlatego występujemy przeciw ministrowi Korytowskiemu jako konserwatystcie, narzuconemu wyborcom, a wzywamy wszystkich dobrze myślących i wolnych obywateli do oddania głosu na niezawisłego obywatela p. Feliksa Rittera.

* * *

Ze Skąlatu donoszą nam:

Kandydatury na posła z gmin wiejskich nie zgłoszono dotychczas, trudno też donieść o jakiejś jasnej sytuacji. Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż dotychczasowy poseł hr. Leon Piniński zaproszony na posła z większych posiadłości powiatu Tarnopolskiego, odmówił wezwaniu.

Wobec tego opinia pol. wyborców domaga się postawienia kandydatury na posła z gmin tutejszego powiatu Bronisława Rozwadowskiego, właściciela Turówki, znanego ze swej chlubnej społecznej działalności. Toteż oczekują wszyscy dodatniego rozstrzygnięcia tej sprawy, tem więcej, iż poinformowani jesteśmy o chętnym przyjęciu na się tego obowiązku przez p. Rozwadowskiego.

* * *

Pod Stryjem? O wyborach z większej posiadłości otrzymujemy komunikat tej treści: Dnia 15 bm., odbyło się w Stryju zebranie wyborców, uprawnionych do wyboru 2 posłów na Sejm z większych posiadłości okręgu stryjskiego.

Ponieważ na zebraniu tem nie powzięto stanowczej decyzji co do kandydatów, przeto na żądanie obecnych, zaprasza marszałek powiatu, p. Adam Onyszkiewicz pp. P. T. wyborców z tej kuryi na zebranie, które odbędzie się w Stryju we czwartek dnia 5 marca b. r. w sali Rady powiatowej o godz. 10 rano. O liczny komplet uprasza się.

* * *

Z Tarnowa donoszą nam:

Burmistrz miasta Tarnowa dr. Tadeusz Tertil stanął wczoraj na zgromadzeniu wyborców zwołanem afiszami. Sala magistratu i boczne ubikacje wypełniły się tak, iż wiele osób musiało z powodu braku miejsca zrezygnować z uczestnictwa w tem imponującym zgromadzeniu. Kandydat mówił przeszło półtorej godziny, przedstawiając swe zapatrywania polityczne z uwzględnieniem obecnej sytuacji politycznej. Wyborne to pod względem formy i treści przemówienie przyjęli wyborcy rzeszistami oklaskami i uchwalili jednogłośnie uznać jedynym kandydatem miasta Tarnowa na posła do sejmu dr. Tadeusza Tertila. Zarazem polecono prezydium zebrania ogłosić tę uchwałę afiszami. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy jutro.

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan u wyłącznego zastępcy Goritz-Gürz. w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2. obok hotelu Ceorgea (dom JWP. Brunickiego). Największy i najgustowniejszy wybór kart pocztowych. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

LEONA PROPSA

Nagonka na narodową demokrację.

M O W A

P. DRA ROGERA BATTAGLII

wygłoszona we Lwowie na zgromadzeniu wyborców 17 bm.

Szanowne zgromadzenie!

Zabieć głos w stosunkowo niekorzystnych warunkach, pora bowiem spóźniona, a ponadto muszę ponieść pewną osobistą ofiarę. Mianowicie zwodnię echa wczorajszego zgromadzenia, które się w tej samej sali odbyło — echa, które się także i tu dziś odezwały, wzywają mnie, abym się z nimi przedewszystkiem rozprawił, a zaniechał przedstawienia swej dotychczasowej pracy publicznej i jej owoców, niemniej jak rozwinięcia programu, który zresztą zarówno w ogólnych zasadach jak i w szczegółach jest tym samym, do którego się przyznał mowca poprzedni, zatem programem stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Interes prawdy w życiu publicznym wymaga stanowczo odpowiedzi na ataki, które przeciw naszemu stronnictwu padły wczoraj w tej sali.

Wczorajsze zgromadzenie było urządzone pod marką polskiego stronnictwa demokratycznego, jednak zastrzegam z góry, że za jego przebieg tego stronnictwa odpowiedzialnem nie czynimy i nie identyfikujemy niektórych, mniej nam przychylnych osobistości z całym stronnictwem.

Przeciwnie, uważamy za konieczne stwierdzić, że stosunek nasz do polskiego stronnictwa demokratycznego, jako takiego, na przyjacielskich podstawach w Unii demokratycznej ustalony, jest niezmiennie jak najlepszy, tudzież, że niema najmniejszego powodu, by obecnie w owym stosunku jakiegokolwiek zaszyły zmiany.

W niektórych organach prasy czytaliśmy także, iż do wczorajszej koalicji przeciwko narodowej demokracji przyłączyło się i zorganizowane mieszczaństwo lwowskie.

Jednakże jego reprezentanci na wczorajszym zgromadzeniu wcale nie zabierali głosu, jak wogóle zorganizowane mieszczaństwo lwowskie, do tej pory nigdzie nie objawiło uczuć nam wrogich.

Zgromadzenie wczorajsze miało firmę polskiego stronnictwa demokratycznego, wszelako nie to stronnictwo winne, że wynikiem jedynym tego zebrania, które zaczęło się poważnie, było jednogłośnie: „Hejże na Sopleć”, „Huzia na narodową demokrację”.

(Mimowoli przypomina się przebieg wiecu szlachty zaściankowej z „Pana Tadeusza”). W gniazdo usłane przez polskie stronnictwo demokratyczne, kukulczę jako zniósł kto inny!

Najzjadlej nas zwalcza polskie stronnictwo ludowe.

Stronnictwo to, mimo niektórych istotnych różnic ideowych jako wyraz pewnej ewolucji społecznej nie jest nam ze wszystkim: niesympatyczne — wszak jest ono niewątpliwie formacją demokratyczną, a od pewnego czasu, jak szczególnie mieliśmy sposobność w ostatniej dobie przekonać się w Wiedniu, stale idzie drogą polityki narodowej.

Jednakże niestety obecnie żadną miarą nie można pogodzić zasadniczych dróg i społecznego podłoża tego stronnictwa, z wszystkimi zewnętrznymi objawami jego polityki. Trzeba w tym wypadku niestety ściśle odróżniać ideę stronnictwa od sprzężyn, na jego działalność faktyczną wpływających.

Kierownictwo stronnictwa ludowego tem się odznacza, że ma nie dwie twarze jak Janus, ale conajmniej jak bóg słowiański Światowid, cztery, zwrócone w cztery strony świata. Atoli każda z tych twarzy jest zupełnie inną. (Wesołość, brawa i oklaski).

Ta cecha charakterystyczna, stanowiąca źródło rażących sprzeczności i niekonsekwencji na każdym kroku, znalazła pełny wyraz w dzisiejszym przemówieniu jednego z najwybitniejszych członków zarządu stronnictwa ludowego, p. Dąbskiego.

Podniósł p. Dąbski z naciskiem, że Koło polskie nie może dziś prowadzić energicznej polityki narodowej, ponieważ weszło do parlamentu osłabione. Za chwilę jednak zaznaczył, że w sprawach narodowych ludowcy, jakkolwiek formalnie do Koła nie należą, faktycznie solidarnie z Kołem utrzymują, czyli, że w polityce narodowej Koło i stronnictwo ludowe tworzą de facto jedną armię.

Niechże związek logiczny pierwszej tezy p. Dąbskiego z drugą zrozumie kto może — ja zorientować się w tej dziwnej strukturze nie mogę.

Dalej p. Dąbski pozwolił dorozumieć się, iż jedną z przyczyn, dla których dotąd P. S. L. nie pałiło się do przystąpienia do Koła, był fakt, iż rzekome rozboje wyborcze Rady narodowej dopomogły znacznej liczbie członków Koła, także i narodowym demokratom, do zdobycia mandatów.

Gdy atoli niedawno stronnictwo demokratyczno-narodowe, uznając istnienie Rady narodowej nadal za potrzebne i oświadczając, że w imię solidarności narodowej kandydatów Rady narodowej całą siłą poprze, od udziału w jej obradach się usunęło — dlatego, że w obecnej konstrukcji tej Rady i przy obecnej ordynacji wyborczej nie chciało wywierać wpływu na wyznaczanie osób kandydatów, — wtedy „Kuryer Lwowski” w zupełnej harmonii z organami konserwatywnymi

zarzucił narodowej demokracji odstępowanie od zasad polityki narodowej a równocześnie stronnictwo ludowe zobowiązuje się do kooperacji z Radą narodową we wschodnich okręgach.

Zatem chyba tylko dopóty Rada Narodowa miała być dla ludowców „komitetem rozbojów wyborczych”, dopóki w obradach jej brali udział narodowi demokraci.

Nowy a niezbity to dowód stałej wielolicowości ludowców niemniej jak tego, że pierwszą sprzężyną ich działania jest nienawiść do narodowej demokracji.

(Huczne brawa i oklaski).

A teraz kwestya wstąpienia stronnictwa ludowego do Koła polskiego.

Gdy w lecie roku zeszłego zebrał się po raz pierwszy nowy parlament, głoszone z kół stronnictwa ludowego, że stronnictwo to nie może wstąpić do takiego Koła, które mimo większości demokratycznej, wybrało prezesem konserwatystę a więc oczywiście jest tak samo serwilistyczne jak Koło dawne.

Gdy jednak w jesieni Koło się ocknęło a większość demokratyczna, zorganizowawszy się w „Unii demokratycznej”, wybrała demokratycznego prezesa, wtedy ludowcy rzekli: „Do Koła wstąpić będzie trudno, boście wybrali nie takiego, nie tego prezesa demokratycznego, który nam odpowiada”. (Ogromna wesołość, brawa i oklaski). Na objawienie się tej nowej twarzy Światowida, społeczeństwo chyba nie było przygotowane.

Słyszeliśmy dalej z ust p. Dąbskiego zarzut, iż obecne Koło polskie w stosunku do innych stronnictw w Izbie prowadzi politykę dorywczych sojuszy, a nie pracuje nad stworzeniem stałej większości stronnictw autonomicznych. Na to otrzymał p. Dąbski już odpowiedź od prezesa Głabińskiego. Ja dodatkowo tylko proszę p. Dąbskiego, aby nam pokazał drogę do tej większości autonomicznej. Niech tylko ludowcy spróbują stworzyć taką konfigurację polityczną, a z wszelką pewnością, acz z wielkim wstydem, za nimi na tę drogę wejdziemy. (Brawa i oklaski).

Słyszeliśmy od p. Dąbskiego ładne słowa — nie chcę powiedzieć: frazesy — o „innej nowej linii”, na jaką w przeciwstawieniu do dawnego Koła, powinny wejść polityka nowego Koła. Jaka ma być ta nowa linia, ja z przemówienia p. Dąbskiego wymiarkować nie mogłem.

Jeżeli jednak p. Dąbski rozumie przez tę nową linię to, aby Koło polskie uprawiało opozycję dla opozycji, aby nie uchwalało t. zw. konieczności państwowych, to ja, mimo ogromnej zgodliwości, nie mógłbym za tem wotować, aby Koło wstąpiło na tę drogę, a to dlatego, aby — nawet zresztą zgodnie z nutą, która odzywała się w przemówieniu p. Dąbskiego — nie pchać rządu do sojuszu z Rusinami, syonistami i socyalistami na szkodę naszych interesów narodowych. (Brawa i oklaski).

Ponieważ była tu także mowa o komisji legitymacyjnej, a jeden z mowców dał do zrozumienia, jakoby ważność mojego wyboru była poważnie zagrożona, muszę zwrócić uwagę na jeden drobny szczegół.

Mianowicie obecnie, gdy się zmienili co do niektórych wyborów referenci, na moją prośbę p. dr. Loewenstein postawił wniosek, aby referat ważności mojego wyboru przydzielił p. Stapińskiemu. Wniosek ten uchwalono. (Huczne brawa i oklaski).

A teraz przejdźmy do rozpatrzenia pozycji stronnictwa ludowego w obecnej sytuacji politycznej.

P. Dąbski podniósł z przekąsem, że znaczna liczba członków Koła polskiego została wybrana pod naciskiem oświadczonej przez konserwatystów, a patronizowanej przez rząd Rady narodowej.

Zapytuję, czy pewna liczba posłów stronnictwa ludowego nie będzie teraz wybrana także z pomocą pośrednią rządu oraz z pomocą bezpośrednią konserwatywnej prawicy narodowej. (Wesołość).

Oficjalnie wprawdzie się zaprzecza, jakoby istniało porozumienie o mandaty między prawicą narodową a stronnictwem ludowym. Zaprzecza temu teraz już tylko samo stronnictwo ludowe, gdyż „Czas” niedawno, nie mogąc dłużej wytrzymać, popenił niedyskrecję i wszystko przyznał. Zresztą dowodów niezbitych mnóstwo. Miałem w ręku pismo komitetu prawicy narodowej do pewnego obywatela w powiecie mieleckim, gdzie między innemi mniej więcej tak stoi: „Mamy skądinać bardzo pocieszającą wiadomość o szansach p. Kędziora”. Wiem dowodnie, jak ze strony prawicy Narodowej naciskano na kogoś, by swoją kandydaturę nie psuł szans p. Kędzierzowi.

Wiadomo mi także napewno, że pewnego obywatela, który zamierzał się ubiegać o mandat w pewnym okręgu, a któremu rząd nie był nieprzychylny, tenże rząd odesłał do p. Stapińskiego, aby przedewszystkiem z nim porozumiał się, czy ten okręg nie jest stanowczo zajęty na rzecz stronnictwa ludowego. (P. Dąbski. Proszę wymienić nazwisko). Owszem — ale w cztery oczy i pod słowem honoru — nie umiem ludzi niewinnych wystawiać na sztych. (Huczne brawa i oklaski).

Podobnych faktów zresztą znam więcej i mam na nie dowody a przytoczyłem tylko niektóre — dla ilustracji.

Na zgromadzeniach włościńskich albo się temu sojusznikowi zaprzecza, albo gdzie trudno temu zaprzeczyć, gdyż tego lub owego konserwatywnego kandydata trzeba z cicha poprzeć, tam powiada się ludowi: „Moi

k ochani, my ich bierzemy tylko na kawał, abyśmy z ich pomocą dostali się w większej liczbie do Sejmu, a potem znowu po dawnemu huzia na obszarnika!”

Dalej twierdzi się w „Kuryerze” niejednokrotnie, zwłaszcza w korespondencyach z Wiednia, panie Dąbski, (wesołość) że narodowi demokraci, doszedłszy do wpływów i uzyskawszy prezesurę Koła, nie mają nic pilniejszego, jak polowanie na posady. Zdaże mi się, że wiedeński korespondent „Kuryera” mianował i mnie „hofratem” czy szefem sekcji. (Wesołość).

Jakoś dotąd tych nominacji w „Gazecie Lwowskiej” nie widać i być może, że mi akcja „Kuryera” przeszkodziła lub też, jak Diamand z uznaniem w komisji budżetowej podniósł, dzielna i wczesna interwencja konserwatystów. (Wesołość).

Ponieważ jednak rozsiewaliście takie plotki na nas, muszę skonstatować, że są podobne plotki także na stronnictwo ludowe.

Dok. nast.

MAŁY FEJLETON.

JENŐ BINDER: NIEPOROZUMIENIE.

(Dokończenie.)

— Zdaże mi się, że ten dureń jeszcze jest pijany! myślał sobie Czakó i obcierał spocone czoło. Starego nie można jednak drażnić. Niech plecie, co mu się podoba!

— Jeżeli się panu początek powiedzie, to możesz pan liczyć na piękny dochód, — mówił w dalszym ciągu gospodarz. — Główna rzecz, abyś pan umiał utrzymać w rygorze całą bandę. Żadne miłostki i tym podobne historye. Za czasów pańskiego poprzednika przybrały te rzeczy potworne rozmiary. Co dnia urządały sobie damulki kolacyjki z tutejszymi panami, a wrzeszcze mieszkafcom było tego za dużo i dyrektor musiał iść w dyabły.

— U mnie coś podobnego dzieć się nie może — zapewniał Czakó — i nie rozumiem, jak dyrektor..

— No! no! przyjacielu! Żaden z was nie jest aniołem! A jak tam z repertuarem?

— Z repertuarem? — Czakó wzruszył ramionami. — Ja osobiście jestem zwolennikiem nowy prądów, a czy znam się na mojej rzeczy, to będziesz pan mógł najlepiej jutro osądzić na próbie.

— Jakto? więc już jutro próba? A to znakomicie! Muszę panu powiedzieć, że znam się cośkolwiek na tych sprawach, może nawet więcej, niż pan przypuszczasz. Najpierw musimy dać „Na dnie” — to pociągnie! Tem zdobędziesz pan sobie naszą publikę! Wierz mi pan! Potem trzeba również pomyśleć o młodzieży i wyszukać dla niej coś klasycznego. Cóż pan masz na myśli?

— Straszny człowiek, — myślał Czakó, ale opowiadał się i dodał:

— Jeżeli to pana interesuje, to mogę powiedzieć: „Juliusz Cezar”, „Wilhelm Tell”...

— Ale, ale! Jeszcze czego?! Takie wymłócone, oklepiane, jabłkowe historyjki! Ludzie umieją to już na pamięć. Dajmy lepiej: „Götz z Berlichingen” albo „Zbójców”.

— Sądzę, że to nie byłoby wcale odpowiedniem dla „wyższych córek” — zauważył Czakó i podniósł się z krzesła, bo jego cierpliwość wyczerpała się już zupełnie.

Gospodarz nie zwrócił na to wcale uwagi.

— Nie bądź śmiesznym dyrektorku! Właśnie te anemiczne lalki powinno się zawczasu zaznajomić z życiem za pomocą sztuk realistycznych i prawdziwych!

— Szanowny panie Finom! Bardzo mi przykro, ale w podobnych sprawach nie znoszę wtrącania się obcych osób. Pan rozumiesz się na tem tyle, co ja na manipulacji z piwem lub winem!

Porwał za kapelusz i zabierał się do wyjścia, gdy wtem zjawiła się Etełka.

— Tatku! tam czeka...

Nagle spojrziała na pana Czakó i zarumieniła się po uszy.

— Dzień dobry panu dyrektorowi!

Czakó stał zażenowany i niezgrabnie podał rękę pięknej dziewczynie.

— To znów co? — zahuczał pan Finom.

— Przecież to jest pan dyrektor, z którym zapoznaliśmy się zeszłego roku w kąpielach — ja i mama! Czy nie pamiętasz ojczulku?

— Co?!... ten, który ci stałe asystował i cholewki do ciebie smała? Więc to on?!

— Ależ tatku! proszę cię!

— Już dobrze! teraz rozumiem skromność tego pana... Zostaw nas samych!

Gdy tylko zamknęły się drzwi za zdziwioną i wystraszoną Etełką, przystąpił restaurator do oniemiałego pana Czakó.

— Więc to jegomość takie ziółko?! To pan, żonaty, ojciec czworga zgłodniałych dzieci, nie masz nic lepszego do roboty, tylko zawracać głowy porządnym pannom?! To dlatego deklamował mi pan: „u mnie coś podobnego dzieć się nie może!” A stary łotrze! Komedyanckie nasienie! błaznie! marsz z mego domu!

FRANKI

wypożycza się tylko

SIENKIEWICZA 5

FRANKI

tylko do 1 marca poleca od abonentów zwróconą garderobę po bajecznie niskich cenach LUDWIK MARK.

1744

— Idę, bo przez usta pana przemawia „delirium tremens” w najwyższym stadium!

I pan Czakó, drząc z gniewu i hamowanej złości, wyszedł czempredzej.

— Łajdak! — zagrzmiał jeszcze za nim Finom — tłukąc z całej siły o stół pięścią.

— Ależ tatku! — przerwała mu zapłakana Etelka. — Jak można coś podobnego. Przecież to był taki przyjemny człowiek.

— A może ty jeszcze pisywałaś sobie z nim listy? Co?

— Nie! bo on nie wiedział naszego adresu, gdyż właśnie wtedy... przyszedł twój telegram i musieliśmy wyjechać!...

— Chwała Bogu! Ale jak mogłyście zaprzysiężać się z takim urwipolciem? Zwyczajny dyrektor prowincjonalnej zbieraniny i do tego ojciec rodziny!

— Za pozwoleniem łaskawy panie restauratorze! — zaczął jakiś głos grobowy. — Dyrektorem wzmiankowanej prowincjonalnej zbieraniny i ojcem znacznej, choć głodnej rodziny ja jestem, ale proszę mi wierzyć, że rozporządzam wyłącznie siłami pierwszorzędnej.

W progu stanęła wychudła postać starego aktora.

— Ha! Do stu tysięcy dyabłów! Więc pan?

— Tiwadar Gyönyörfi, do usług.

— Więc ktoś był ten drugi?

— Tatku złoty! To był przecież pan Ernest Czakó!

— Co za Czakó?

— Dyrektor szkoły. Mamcia dowiadywała się o niego.

— No! coś podobnego! To on zapewne przyszedł względem posady w szkole dla „wyższych córek”? Przyprowadźcie mi go tu natychmiast! Gyönyörfi! Gdy mi go pan sprowadzisz, nie potrzebujesz pan płacić ani grosza za stodołę!

Po upływie nie całej pół godziny powrócił rzeczywście Gyönyörfi, wiodąc w tryumfie pana Czakó.

— Panie dyrektorze! Szanowny panie dyrektorze! — wołał Finom — proszę tysiącrotnie o przebaczenie za mą idyotyczną pomyłkę! Proszę, zechciej mi pan zrobić przyjemność i usiądź na chwilę. Etelka, przynieś najlepszego tokaja, jaki jest w naszym interesie!

Ernest wahał się chwilę, ale ostatecznie musiał ustąpić, bo ofiarowane mu wino podawały słiczne ręczęta już od roku ukochanej dziewczeczki. Zauważył przytem, że rubaszny restaurator, którego przed chwilą byłby z gustem oblił kijem, ma wcale sympatyczną minę i — jak się zdaje — wcale nie będzie się wzdragał zostać jego teściem.

Tak też było w istocie. Przy lampce tokaju rozmowa toczyła się szybko i młody kandydat na dyrektora szkoły dla „wyższych córek” dowiedział się, że pan Finom nie tylko postara się, aby go nie minęła upragniona posada, ale chętnie odda mu przytem swą uroczą jedynaczkę.

Z węg. tłum CZ. ŁUKASZKIEWICZ.

MIGAWKI

KRÓLOWA BALU.

Kto zna piękną panią Nelę, ten wiedział, że będzie królową balu. Najlepiej wiedziała o tem ona sama. Dlatego podczas ubierania była bardzo zdenerwowana. Fryzjerka musiała jej sześć razy zmienić fryzurę, a każda następna wydawała się pięknej pani mniej stosowną i wyprowadzała ją z równowagi. Winny temu były dzieci, które niepotrzebnie kręciły się po pokoju i zawadzały. Wtrąciła więc dwoje cudownych dzieciaków do ostatniego pokoju i zamknęła na klucz.

Jeszcze gorzej było przy ubieraniu sukni. Sama krawcowa, dwie pomocnice i garderobiana, pracowały ciężko. Już była dziewiąta wieczór, a one ciągle coś pruty i zaszywały. bo pani Nela wynajdywała coraz inne rażące błędy i była bardzo zmartwiona. Na dobitkę złego, dzieciaki w jakiś im tylko znany sposób wydostały się z zamkniętego pokoju i włożyły do buduaru, w którym się ubierała matka. Pani Nela przypadła do niesfornych dzieciaków i jednym silnym pchnięciem wtrąciła do kuchni, którą zamknęła na klucz. Wróciła przed olbrzymie lustro i zabrano się do dalszej pracy.

— Czy już? — spytała jakaś głowa, która wsunęła się przez seledynowe portyery buduaru.

— Teraz ten znowu! — zawołała oburzona pani Nela — nie idę na bal, idź sam!

— Nie lrytuj się dziecko, ja zaczekam w swoim pokoju.

Był to mąż pani Neli.

Godzina 11 — królowa ubrana. Posłano po dorozkę.

W tem dał się słyszeć od strony kuchni głośny huk, a zaraz potem przeraźliwy płacz dziecka.

Mąż wpadł do kuchni, pani Nela czekała w przedpokoju.

— Co się tam znowu stało! — spytała.

— Janka spadła ze stołu i rozbiła sobie głowę, aż krew...

— Już, już, nie pytam o resztę, bo nie mogę się teraz frytować.

— Ależ nie możemy jej tak zostawić...

— Więc mam splamić drogą suknię? Kasia przyłoży jej mokry ręcznik i położy ją spać... chodźmy, bo właśnie dorozka zajechała.

Pojechali.

Kl.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Muszlino, i Henneberski od 75
Radlino, ct. począwszy, wolne
Luisino, od porta i cła.
Tafty Wzory odwrotnie.

Fabryka jedwabiu, Henneberg w Zurychu.
301

Homeopata dr. DORNFEST

ordynuje od 9—12 i od 3—6 plac Akademicki I. 3.
1975

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, wrócił z podróży naukowej i ordynuje
Lwów, ulica Kopernika I. 28,
od godz. 3—5 popołudniu. 1608

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. M. HERMELIN

mieszka ul. Piekarska 10, i ordynuje od 2—4 pop.
1979

Dentysta dr. Kantz

w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA.
1922

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18.
Ilp. Telefon 1071. 65

Rentgenowski instytut

dr. Juliusza Meiselsa

dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje się przy ul. 3-go Maja 11 (nad kawiarnią Amerykańską).

Dr. Zygmunt Ashkenazy

uzdrowiony, przyjmuje w chorobach kobiecych, jakoteż masażu, ul. św. Mikołaja 11, (w lecie w Krynicy). 1802

Prymarusz Dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 2—4 Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) wchód Krzywa 12.
180

Karnawał kwiatowy

u Höflingera!

Każda Pani kupująca najmniejszą ilość cukierków lub herbatników otrzyma bezpłatnie jako premię karnawałową bukiet z żywych kwiatów. 973

Tylko przy ul. Teatralnej 8

(koło kościoła OO. Jezuitów).

Dentysta dr. S. Rappaport

ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9.
1915

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon RAPP

mieszka obecnie Podlewskiego 6 (róg pl. Smolki).

Lekarz chorób kobiecych i operator
obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 800

Wszędzie do nabycia

Sarg'a

Kalodont

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

FRANCISZKA LOZETA GÓRZKANOWA

Wiadomości bieżące.

→ W Związku naukowo-literackim odbędzie się jutro, we czwartek, odczyt prof. Uniwersytetu dra Karola Hadaczka o „Polygnocie, pierwszym klaszku malarstwa greckiego. Początek o godz. 8 wiecz.

→ Obchód Wyspiańskiego. „Tow. wzajemnej pomocy polskich literatów i artystów” donosi, że w sprawie zapowiedzianego obchodu Wyspiańskiego i urządze-

nia wystawy obrazów Wyspiańskiego, zebrał się osobny komitet pań pod przewodnictwem hr. Leonowej Pinińskiej i Włodzimierzowej Łukasiewiczowej, do którego dotąd należą: hr. Badenowa, hr. Baworowska, Bogumiłowa Bieńkowska, Władysława Bylicka, Zofia Wójcicka-Chylewska, Marya Fangorówna, Michałowa Grewowa, Marya Kazecka, Lange-Wysocka, ks. Andrzejowa Lubomirska, Joanna Laurecka, Wanda Młodnicka, Wiktoria Niedziałkowska, Helena Ottawowa, Marya Paporowa, hr. Fryderykowska Skarbowa, Wanda Siemaszkowa, Zofia Strzałkowska, Wacławowa Wojska, Janowa Wydzgowa.

→ Bal prasy. Dwa tygodnie zaledwie oddzielają nas od balu prasy, który obudził tak ogromne zainteresowanie, że komitet nie może poprostu nadażyć w rozsyłaniu zaproszeń zgłaszającym się po nie z rozmaitych stron kraju. Dzień w dzień napływa po kilkadziesiąt zaproszeń, przyczem prowincya dostarcza w tym roku tak wielkiej liczby zgłaszających się, jak nigdy jeszcze dotąd za poprzednich balów. O zainteresowaniu świadczy również fakt, że rozprzedane już zostały niemal wszystkie bilety na miejsca w amfiteatrze. Łoże mezaninowe i I piętra zostały wszystkie rozkupione, z łóż II piętra, oraz krzesła II piętra została jeszcze tylko bardzo mała liczba. Pozostałe bilety nabywać można, póki są jeszcze do dyspozycji, u skarbnika Tow. dziennikarzy polskich, p. Aleksandra Miłskiego, ulica Akademicka 10. Tam również zgłaszać się można po zaproszenia.

→ Z „Piekietka” (Lwów, Kasyno miejskie) otrzymujemy właśnie następujący telegram: „Pracujemy nad wykończeniem niezwyklej dekoracji, przeznaczonej do wystybulu i sal kasyna. Klatka schodowa przemieni się w czelusć, ziejącą czerwonym ogniem. Dalej „Młyn dyabelski”, w którym za okazaniem karty wstępu przeistoczyć się będzie mógł każdy „szatyn” w prawdziwego „szatana”, a każda „szatynka” — w „szatanę”; wszystko to za pomocą cudownych „kapturków”. Wreszcie sala stanie się „grota piekielna”, gdzie buchający żarem kocioł, strzeżony przez cudne wiedźmy, zasilać będzie spragnionych woni kwiatów „złocistymi miodami”. Sam „mefistofeles” prow...”

Tu urywa się depesza z niewiadomego powodu. Ciekawych odsyłamy do sekretaryatu „Kasyna miejskiego”.

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 20 lutego b. r. punktualnie o godz. 8 wiecz. w sali ratuszowej.

→ Ku czci Chopina. Na cel budowy pomnika Chopina odbędzie się dnia 6 marca br. w sali Domu Narodnego o godz. 7 min. 30 w. popis uczniów i uczennic lwowskiego Instytutu muzycznego. W programie znajdują się fortepianowe koncerty Czajkowskiego i Heiselsa, tudzież skrzypcowy Mendelssohna, wszystkie z towarzyszeniem orkiestry 15 pp. pod kierownictwem p. Konopaska. Wieczór urozmaici ponadto szereg utworów solowych. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

→ Z życia młodzieży. Nowe Kółko Czytelni i Ak. W szeregu kółek naukowych Czytelni Akademickiej powstało: „Kółko pedagogiczne”, którego celem jest podniesienie zaniedbanej dotąd na wszechnicy naszej pedagogiki jako umiejętności. Na konstytuującym się posiedzeniu Kółka wybrano po omówieniu programu pracy, zarząd w następującym składzie: Emanuel Zwilling przewodniczący, Władysław Trautmann zastępca przew., Bolesław Jarecki sekr., Tadeusz Głusiński skarbnik. Stałą opiekę zapewnił Kółku prof. dr. Mańkowski.

→ Towarzystwo Strzeleckie urządza w sobotę dnia 29 bm. dla członków swoich tradycyjny „Piknik”. Lista otwarta, wpisy przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. T. Okornicki. Karty uczestnictwa dla panów 6 kor., dla pań 4 kor. Jak wszystkie zabawy tak i piknik ten ma zapewnić powodzenie, urządzony, co roku zawsze udaje się wybornie, ma więc już wyrobioną reputację u pań i panów.

→ Z teatru piszą nam: Z dniem 24 lutego rozpoczyna się w teatrze miejskim „Cykl przedstawień utworów Ibsena”, które odbywać się będą w każdy poniedziałek — a mianowicie:

W poniedziałek dnia 24 bm.: „Rycerze północy” z udziałem pp. Bednarzewskiej, Siemaszkowej, Żelazowskiego, Hierowskiego, Szoberta i Antoniewskiego.

W poniedziałek dnia 2 marca: „Nora” z udziałem pp. Siemaszkowej, Rotter, Rybickiej, Karszo, Chmielińskiego, Żelazowskiego i Hierowskiego.

W poniedziałek dnia 9 marca: „Upiory” z udziałem pp. Siemaszkowej, Bednarzewskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego i Feldmana.

W poniedziałek dnia 16 marca: „Rosmersholm” z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Żelazowskiego i Wysockiego.

W poniedziałek dnia 23 marca: „Hedda Gabler” z udziałem pp. Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Siemaszkowej, Rybickiej, Adwentowicza, Chmielińskiego i Wostrowskiego.

W poniedziałek dnia 30 marca: „Budowniczy Solness” z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Michnowskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Kęckiego.

W poniedziałek dnia 6 kwietnia: „Mały Eyolf” z udziałem pp. Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Trapszo Ireny, Adwentowicza i Wostrowskiego.

W poniedziałek dnia 13 kwietnia: „Gdy umarli obudzimy się!” z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Ireny, Adwentowicza, Żelazowskiego i Antoniewskiego.

Bilety na powyższe przedstawienia nabywać już można od dnia dzisiejszego w kasach zamawiań.

→ Sprawy teatralne. Na kilka występów gościnnych udaje się p. Karol Adwentowicz do Krakowa. Po raz pierwszy wystąpi w „Upiorach” Ibsena dnia 26 bm., następnie 29 bm. w „Zródełku” Bracca. Repertuar lwowski żadnej zmiany nie dozna, gdyż wszelkie wyjazdy na występy gościnne tem zastrzeżeniem są uwarunkowane.

Premiera „Mściciela” Juliusza Germana, przeznaczona na dzień 4 marca, dla lepszego przygotowania zostanie nieco opóźniona.

Teatry: Teatr miejski:

We środę po raz pierwszy „Pochodnia pod korcem” (La Fiaccola sotto il moggio) tragedia w 4 aktach Gabriela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka. — Z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Otrębowej, Rybickiej, Wiśniewskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Wostrawskiego i Wysockiego.

We czwartek wyjątkowo o godz. 3 popoł. na rzecz emigrantów z pod zaboru rosyjskiego, staraniem Komitetu: „Wesele”, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

We czwartek wyjątkowo o godz. 7:30 wieczór po raz 4-ty „Złoto Renu”, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek po raz drugi „Pochodnia pod korcem”, tragedia w 4 aktach Gabriela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

W sobotę o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Shyloka.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór po raz piąty „Złoto Renu” Rysz. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Sen nocy letniej”, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 11-ty: „Czar walca” operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę „Jak wam się podoba”, komedia w 5 aktach W. Szekspira. (Popularne).

We czwartek o g. 7 w. „Mąż męczennik”, krotowidła w 3 aktach P. Vebera.

W piątek „Wesele” dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę „Jańcy” dramat w 3 akt. Łucjana Rydla. — „Eirene” dramat w 1 akcie napisał Feliks Płazek (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie” Jasełka w 3 aktach Ł. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o 7 „Jańcy” w 3 aktach Łucjana Rydla; „Eirene” dramat w 1 akcie nap. Feliks Płazek.

— Rampa w ulicy Żółkiewskiej. Wobec niezbyt

licznego grona osób interesujących się tą sprawą i kilkunastu członków Rady miejskiej i magistratu wygłosił

wczoraj prof. Jaegerman w sali ratuszowej swój pogląd na sprawę projektowanego przez zarząd kolejowy przejazdu ponad rampą w ul. Żółkiewskiej. Mowca podniósł,

że w roku 1868 ówczesna Rada miejska popełniła błąd wielki godząc się na przeprowadzenie linii kolejowej

przez miasto i przejazd w poziomie ulicy Żółkiewskiej. Drugi błąd popełniono w roku 1894, kiedy budowano

drugi tor owej linii. Także wówczas Rada miejska nie podniosła należytego protestu przeciw tej budowie,

a obecnie sprawa pozbycia się tego wału kolejowego staje się coraz trudniejszą.

Trzecim błędem reprezentacji miasta było, że w roku 1898 zamiast domagać się budowy dworca

centralnego zadowolili się przyrzeczeniem rozszerzenia dworca głównego.

Projekt dworca centralnego czółowego na placu Solskich z frontem i widokiem do wałów Hetmańskich

poza obecnym teatrem opracował był prelegent w roku 1896. Dworzec główny obecny miał zostać dworcem

towarowym, natomiast wszelkie pociągi osobowe miały przyjeżdżać i wyjeżdżać z dworca centralnego na placu

Solskich. W związku z tym projektem wał kolejowy w ul. Żółkiewskiej miał być zniesiony.

Gmina wypracowany przez p. Jaegermana projekt nabyła i delegowała ówczesnego prezydenta Małachowskiego, prof. Zacharjewicza i dyr. Hochbergera do

Wiednia, aby uzyskać realizację tego projektu. Zamiast jednak dworca centralnego delegaci otrzy-

mali tylko przyrzeczenie przebudowy starego dworca Karola Ludwika i zadowolili się tem.

Ten „przebudowany” dworzec nowy jest już obecnie nie wystarczający dla potrzeb ruchu, a „nieszczęście” miasta, ów wał kolejowy na Żółkiew-

skiem pozostał nadal. Prelegent jest zdania, że dążeniem miasta musi być wyrzucenie wału poza miasto i że

wszystko co się robiło i robi, jest tylko czasowem; ostatecznie rozwój miasta musi doprowadzić do wyrzucenia

całej linii od Kleparowa do Zniesienia poza granice miasta, poza Zamarstynów, na pola Holoska i Zboisk.

Dlatego także proponowany przez rząd przejazd może być uważany za prowizoryczne i czasowe zarządzenie.

P. J. proponuje jednak nadać temu przejazdowi kierunek inny, a mianowicie w linii zupełnie prostej. Prze-

jazd zaczynałby się tuż za dzwonicą Bazylianów, poza łaźnią i grupą domów l. 40—46 i przechodziłby do po-

ziomu ul. Żółkiewskiej, tak jak w projekcie rządu na przeciw wyłotu ul. św. Marcina. Ponadto proponuje on

odgałęzienie od tego przejazdu prowadzące wprost pod dworzec Podzamcze. Zaletą tego pomysłu jest, że nie

zwęża ulicy Żółkiewskiej, nie burzy całej grupy domów przy tej ulicy po stronie prawej i nie zasłania widoku

domom po stronie lewej, dalej, że ma kierunek prosty i szerokość może mieć dowolną, najmniej 16 metrów.

Ponadto wytwarza on po obu stronach przejazdu nowe parcele budowlane z frontem do przejazdu jako ulicy.

Projekt ten został przez interesowanych właścicieli gruntów i domów w ul. Żółkiewskiej przyjęty przy-

chylniej, niż pomysł rządowy, który zasłania widok i deprecjonuje wartość tych realności.

P. J. wyraził jednak zdanie, że każdy przejazd będzie zarządzeniem prowizorycznym na lat kilkanaście; rozwój i interes miasta musi doprowadzić do wyrzucenia

wału kolejowego poza miasto i do budowy dworca centralnego, ale już nieco dalej poza teatrem, na placu św. Teodora.

— Rozszerzenie dworca Podzamcze. Komisja re-

jektowane rozszerzenie jest bardzo wielkie. Obecna stacja ma 5 torów i długość niespełna 800 metrów; nowa stacja ma mieć 9 torów i długość blisko 2 1/2 kilometra. Obecna stacja zaczyna się tuż za rampą Żółkiewską, a kończy przed mostem, który jest nad ulicą (Kapielną), prowadzącą od ulicy Żółkiewskiej do zakładu Kisielki; nowa stacja sięgać będzie o wiele dalej, aż na terytorium wsi Zniesienia.

Tak wielkie rozszerzenie jest niezbędne, bo do dworca Podzamcze wpadać będą dwie nowe koleje, Lwów - Podhajce i Lwów - Stojanów, z których pierwsza

jest już na ukończeniu, druga zaś rozpocznie się budować w tym roku. A chociaż skierowanie ujścia tych

linii kolejowych do Podzamcza zamiast do głównego dworca nastąpiło wbrew opinii gminy i na szkodę miasta, a chyba tylko w interesie przedsiębiorców budowy

i kilku stron bezpośrednio interesowanych, to niemniej fakt jest faktem i decyzja stanowcza władz powołanych

w tej sprawie już zapadła.

Wobec tedy tak znacznego rozszerzenia stacji stron interesowanych w tej sprawie jest bardzo wiele i te stanęły do wczorajszej komisji osobiście lub przez

zastępców. Pretensje stron prywatnych dotyczą głównie odszkodowania za zebrać się mające grunty pod kolej i wynikające stąd inne niekorzyści; ponadto wszyscy

zgodnie domagają się przywrócenia komunikacji ślepych obecnie ulic Podzamcze, Stromej i Orzechowej z ulicą Zamkową.

Stanowisko zasadnicze zajęli delegaci Rady miejskiej jako reprezentanci gminy. Ci oświadczyli, że wszelkim projektem rozszerzenia dworca i stacji Pod-

zamcze sprzeciwiają się zasadniczo i stanowczo, albowiem to rozszerzenie pogarsza jeszcze bardziej stosunki

komunikacyjne w mieście, spowoduje jeszcze częstsze zamykanie rampy w ulicy Żółkiewskiej i odetnie ca-

łą wielką dzielnicę Żółkiewską od miasta, tamując na zawsze jej rozwój.

Czynność komisji wczoraj jeszcze się nie skończyła i trwa w dalszym ciągu dzisiaj.

— Konferencja profesorska. Profesorowie szkół wyższych i średnich zwołują na czwartek 20 b. m. o go-

dzinie 7 wieczorem do auli Uniw. zebranie, na którym będzie omówiona sprawa szkolnictwa w przyszłym Sejmie.

Referaty przyjęli: Dr. Janelli (stosunek nauczycielstwa do władz szkolnych); 2) Prof. Emil Petzold (Zewnętrzne stosunki naszych szkół średnich). 3) Prof. Władysław Dropiowski (Sprawy pedagogiczne i dydaktyczne).

Zaproszenia podpisują: Prof. Borzemski Antoni, prof. Gubrynowicz Władysław, prof. Dropiowski Władysław, dr. Hadaczek Karol, radca dw. prof. dr. Kadyi

Henryk, dr. Janelli Maryan, prof. Królikowski Stanisław, prof. Mazurek Julian, dr. Nittman Karol, prof. Oko Jan, prof. Petzold Emil, prof. dr. Romer Eugeniusz, dyr.

Schneider Stanisław, prof. uniwersytecki dr. Twardowski Kazimierz, prof. uniwersytecki dr. Zakrzewski Stanisław.

— Z Towarzystw. Techniczne Koło Tow. Szk. Lud. odbyło 14 bm. walne zgromadzenie, na którym prócz

sprawozdania z działalności Zarządu dokonano wyboru delegatów na walny zjazd T. S. L., tudzież na zjazd „Ogniwa”. Na wstępie zawiadomił przewodniczący Koła

członków o śmierci profesora politechniki, Łukasza Bodaszwskiego, dożywnego członka Technicznego Koła T. S. L., wyrażając żal z powodu zgonu tak zacnego

i cenionego przez całą młodzież techniczną człowieka i zaprosił członków na obrzęd pogrzebowy. Walne zgromadzenie uczciło pamięć jego, słuchając mowy przewod-

niczącego, stojąc.

Ze sprawozdania referenta Zarządu okazało się, że praca oświatowa, w roku ubiegłym prowadzona była, w dalszym ciągu stosownie do sił, jakimi Zarząd roz-

porządkował, w niektórych czytelnich wzorowo, w innych dość wydatnie. Koło posiadało ogółem 17 czytelni i wy-

pożyczalni, z których 2 czytelnie miejskie (im. Borelowskiego i im. Wiśniowskiego) oddało w czerwcu ubiegłego

roku pod zarządek nowo założonego Koła robotniczego T. S. L. W 2 czytelnich wiejskich utworzono teatry

włosciańskie, które dały pięć przedstawień. Obchodów narodowych urządzono w czytelnich wiejskich 8, od-

czytów i pogadanek 52 o treści częścią historycznej, częścią gospodarczej i społecznej. W Kole na posiedze-

niach komisji odczytowej urządzono dla prelegentów 10 odczytów, dając w ten sposób możność członkom, wstę-

pującym do Koła, kształcić się na prelegentów. Biblioteka podręczna, licząca przeszło 500 dzieł, służyła człon-

kom za materiał przygotowawczy do odczytów. Zarząd przez oszczędną gospodarkę starał się podnieść stan

finansowy Koła, zdołał też umorzyć część długów, nie uszczuplając zbytnio funduszy, przeznaczonych na cele

oświatowe. Do podniesienia stanu finansowego Koła przyczyniły się w znacznej części datki ofiarnej publiczności lwowskiej podczas wystawy przyrodniczo-lekar-

skiej i kwesty dorocznej w listopadzie i grudniu, wynoszące przeszło 400 koron.

Stan kasy wykazuje nadwyżkę dochodów w kwocie 789 k. 20 gr., w czym mieści się wartość niesprzedanych jeszcze kalendarzy T. S. L. i kartek centowych

wydawnictwa Koła. Po krótkiej dyskusji udzielono na wniosek komisji lustracyjnej ustępującemu Zarządowi

absolutoryum.

W skład nowego Zarządu weszli: pp. Józef Rućński przewodn., Wład. Leonhard zastępca przewodn., Kazimierz Żegestowski sekretarz, Franciszek Gerstman

zast. sekr., Wład. Dunin skarbnik, Leon Niemczyński zast. skarbnika, Stanisław Leopold, L' Etanche, Czesław

Piątkowski, Kajetan Polniak, Stanisław Rudziński, Paweł Schmid, Witold Wierzchowski, Adam Zajac, Wład. Zahorski i Edward Żołędziowski. Do komisji lustracyjnej

weszli: pp. Teofil Bauman, Zygmunt Luśniak, Józef Sko-

wronek. Lista osób, którym powierzono losy Technicznego Koła T. S. L. daje gwarancję, że koło to potoczy się szybkim pędem naprzód i spełni zadanie, jakie na niem ciąży.

— O Grottgerze. Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Do sali odczytowej Muzeum przemysłowego przez dwa wieczory zeszłego tygodnia (środa, piątek) odczyt

profesora dr. Boloza-Antoniewicza, poświęcony Grottgerowi, ściągnął bardzo dużo słuchaczy, Polaków i Niem-

ców. Byli wśród nich i tacy, którzy jeszcze znali Grottgera jako studenta w Wiedniu. Pierwszy odczyt zajmował się głównie właśnie wiedeńskim okresem pracy ma-

larza, pracy przygotowawczej, szukającej po omacku drogi nowej dla swego talentu, pracy, wzorowanej na

dzielnach profesorów i mistrzów. Odczyt drugi przedstawił nam Grottgera w pełni natchnienia twórczego, opartego na już dojrzałych środkach technicznych.

Oba wykłady, wygłoszone prawdziwie literackim językiem niemieckim, ilustrował profesor Bołoz-Antoniewicz licznymi obrazami Grottgera, rzucanymi na ekran

świetlity. Publiczność z zajęciem i z uznaniem przysłuchiwała się jego wywodom, które jeszcze raz zaświadczyły przed obcymi, że posiadamy bogatą, w głąb narodu sięgającą kulturę.

— Złodzieje. (Z sali sądowej). Przed sądem przysięgłych stanął dziś 22-letni Włodzimierz Pustowaruk, rzekomo zarobnik, a faktycznie złodziej i 28-letnia Katarzyna Sauer służąca. Oboje oskarżeni o kradzież. Oto

Pustowaruk uknuwszy plan okradzenia mieszkania pp. Herzerów zam. ul. Szpitalna l. 15, porozumiał się z Sauerówną, służącą w sąsiednim mieszkaniu, która miała

mu ułatwić przystęp do mieszkania Herzerów. W tym celu ukrył się w piwnicy wspomnianej realności, czekając na sposobność. Około północy weszła do niego

Sauerówna a następnie ułatwiła mu przez swą kuchnię przystęp do mieszkania pp. Herzerów. Pustowaruk, mimo że Herzerowie spali w mieszkaniu, gospodarował jak u siebie, zabierając wszystko, co przedstawiało jakąś

wartość. Gdy jednakże już obudzony jak muł opuszczał mieszkanie, potrafił przypadkiem śpiącą na ziemi pracę Annę Oleszkiewicz, która nie miała nic lepszego do roboty, jak narobić strasznego krzyku. Nic dziwnego

też, że na taki babski alarm zbudziła się cała kamienica i Pustowaruk wpadł w matnię. Obecnie Sauerówna tłumaczy się, że do kradzieży namówił ją narzeczony Suś, grożąc jej biciem. Rozprawę prowadzi r. Nahlik.

— Trójka złodziei. (Wyrok). Rozprawa przeciwko trójce złodziei, którzy wczoraj stawali przed sądem zakończyła się w ten sposób, że Pronika skazano na 7 lat

ciężkiego więzienia Sonntaga zaś i Sokala uwolniono od winy i kary.

— Mały zbieg. Trzynastoletni synek terycyana szkoły Konarskiego Paweł Wołoszyn, zbiegł z domu rodziców i przepadł gdzieś bez śladu. Rodzice nie mogąc go od-

szukać udali się z prośbą o pomoc do policji.

— Straż pożarną ararmowano wczoraj około 4 po południu do ognia kominowego w ulicy Ormiańskiej pod l. 35.

— Nagła śmierć. Na ulicy Żółkiewskiej zachorował dziś około godz. 10 jakiś starszy, około 70 letni izraelita. Wniesiono go do kamienicy pod l. 17, zanim jednak

przybyło zawezwane pogotowie Tow. ratunkowego, człowiek ów zmarł. Jak stwierdzono, był to kupiec Jakób Bernstein. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

— Kronika policyjna. Z otwartej kuchni p. M. Habera pod l. 12 przy ul. Żółkiewskiej skradziono kurtkę studencką. — Dozorca piekarni p. Tabaczyńskiego pobit

sztabą żelazną parobka Iwana Kudyka, tak ciężko po głowie i po rękach, iż ten musiał się udać do szpitala. — W ul. Kazimierzowskiej pod l. 17 okradziono mieszkanie

p. Majera Rapsa. Najbardziej poszkodowaną jest służąca p. Rapsa Marya Szczudlak, której zabrano z kuchni całą jej garderobę. Szczudlak jednak sama zawiniła, powierzając

klucze jednej ze swych koleżanek, która dopuściła się kradzieży do spółki ze swym narzeczonym. — W ul. Bilin-

skich wyważono wczoraj około 11 w południe drzwi mieszkania p. Gustawa Gerlach a skradziono męski zegarek srebrny. — Szynekarz z ul. Grodeckiej Maurycy Kuhl oddał

w ręce policji kelnera swego Dawida Eisena za liczne drobne kradzieże popełnione na jego szkodę. — Właściciel łaźni pod l. 6 przy ul. Koflarskiej wydał onegdaj ze

służby parobka Mania Trościankę, ten z zemsty za to wpadł wczoraj do łaźni, pobit lampy gazowe i groził nożem każdemu, kto go chciał uspokoić, wreszcie policja

położyła kres awanturze zabierając go do aresztów.

— Z Colosseum. Obecny program znakomitem dobraniem samych pierwszorzędnich sił zagranicznych teatrów „Lekkiej Muzy” w niczem nie ustępuje sławie poprzednich

programów. Ma on też w sobie rzeczy nadzwyczaj znakomite, np. Cecylia de Haay, przebiegająca tresura psów. Doprawdy widzowi zdaje się, że psy instynktownym swym od-

gadnawszy, iż nań patrzą oczy setek widzów starają się z całą psią powagą odegrać włożone nań „role” i imitować

małych aktorów. Jednoaktówka polska „Mocna sztuka” grana doskonale. Zespół polskiej trupy w Colosseum jest dobrany z aktorów pierwszorzędnich, mogących z powodzeniem zagrać na scenach największych. Reszta numerów również b. dobra.

— Homeopata dr. Dornfest osiedlił się we Lwowie, pl. Akademicki 3. 2158

— Koron 340.000 wynoszą roczne główne wygrane — w dzisiejszym numerze ogłoszonego zestawienia losów (następne 2 ciągnięcia już 29 lutego i 2 marca 1908) Domu bankowego Otto Spitz, Wiedeń l. firma ta przeprowadza

naszym PT. Czytelnikom wszelkie rewizje losów i udziela finansowych informacji starannie, szybko i darino. 2033

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Stronictwo niemieckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że na konferencji kierujących polityków stronictw wolnomyślnych niemieckich z ministrami należącymi do tych stron-

nictw, minister dr. Derschatta oświadczył, że należy stanowczo dążyć do tego, aby stronnictwa wolnomyślne niemieckie porozumiewały się ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym w sprawach narodowych, gdyż inaczej, w razie postępowania stronnictw wolnomyślnych na własną rękę, może łatwo w Izbie poselskiej przyjść do zmajoryzowania stronnictw niemieckich.

„Die Zeit“ o nagonce na Demokr. Narodową.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzienniku „Die Zeit“ ukazała się bardzo interesująca korespondencja ze Lwowa, w której przeprowadzono dowód, że cała nagonka części prasy polskiej w Galicyi i występowanie rozmaitych ambitnych jednostek przeciwko narodowej demokracji należy przeważnie sprowadzić do mianownika intryg, przy pomocy których to pewien minister polski bojący się o swoją egzystencję ministeryalną stara się utrzymać na stanowisku.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues W. Tagebl.“ w artykule inspirowanym przez sfery poselskie, którym należy na udaremnienie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła występuje dziś otwarcie za porzuceniem tego projektu, a na budowę drugiej linii kolejowej z Wiednia do Bogumina wzdłuż linii kolei Północnej.

Co się zaś tyczy różnicy kosztów między budową kanału wodnego a budową kolei, to dziennik wiedeński zaznacza, że należałoby użyć tej sumy na budowę nowych mostów, których się gmina wiedeńska domaga, tudzież na regulację rzek na Śląsku, Morawii i w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z wybitniejszych posłów niemieckich na morawach dr. Stefan Licht zamieścił dziś w „N. Fr. Presse“ artykuł, w którym domaga się stanowczo od rządu wybudowania kanału Dunaj-Odra i oświadcza, że w roku jubileuszowym cesarza tego rodzaju lekceważenie ustawy sankcjonowanej przez cesarza byłoby krokiem nierozumnym ze strony rządu austriackiego.

Kwestya wojskowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik narodowo-niemiecki „Deutsches Tagebl.“ donosi ze sfer bardzo dobrze poinformowanych, że pomiędzy zaostrzeniem położenia międzynarodowego w Europie na niekorzyść Austro-Węgier i pomiędzy skłonnością administracji wojskowej do uczynienia zadość pewnym żądaniom narodowym węgierskim, zachodzi przyczynowy związek, a mianowicie ze względów politycznych zarząd wojskowy pragnie przejednać wszystkie stronnictwa węgierskie, aby nie wywoływać niezadowolenia w szeregach polityków i sfer decydujących węgierskich.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sferach stronnictwa niezawisłości wywarło oświadczenie wspólnego ministra wojny, że komenda pozostanie i nadal w armii wspólnej niemieckiej, bardzo nieprzyjemne wrażenie. Część dzienników tego stronnictwa oświadcza otwarcie, że wszystkie ustępstwa wojskowe na rzecz Węgier nie będą miały wartości istotnej tak długo, dopóki komenda w armii wspólnej pozostanie niemiecką.

Atmosfera polityczna w sejmie węgierskim staje się coraz bardziej zdenerwowana. Z jednej strony rząd i większość muszą zająć zdecydowane stanowisko wobec rewizji regulaminu obrad Izby poselskiej, z drugiej zaś strony pomiędzy stronnictwem konstytucyjnym a stronnictwem niezawisłości rosną coraz bardziej nieporozumienia. Te nieporozumienia przybrały w ostatnich dniach jeszcze wyraźniejszą barwę z powodu kłęski jaką kandydat stronnictwa niezawisłości poniósł na rzecz kandydata stronnictwa konstytucyjnego w okręgu wyborczym Dees.

Stronnictwo niezawisłości utrzymuje, że starszy żupan owego komitatu dopuścił się całego szeregu nadużyć na niekorzyść stronnictwa konstytucyjnego i to nie tylko z wiedzą, ale wprost z polecenia ministra spraw wewnętrznych. Z drugiej strony minister spraw wewnętrznych oświadcza, że się solidaryzuje zupełnie z postępowaniem starszego żupana, który został powołany do Budapesztu celem zdania sprawy o przebiegu wyboru.

Prasa wiedeńska o Dobrodzickiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie zamieszczają bardzo sympatyczne wzmianki o wyniku procesu Wandy Dobrodzickiej.

Ochrona pracy.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet do sprawy pracy dzieci ustalił szereg zasadniczych kwestyj w tej sprawie, zwłaszcza, aby dzieci do 12 r. życia były tylko o tyle używane do pracy zarobkowej, o ile to nie jest szkodliwe dla ich zdrowia lub rozwoju umysłowego, ani nie przeszkadza im w spełnianiu obowiązku uczęszczania do szkół. W rolnictwie zaś ma być dopuszczalne używanie dzieci do lekkich prac po ukończeniu 10 r. życia z pewnymi ograniczeniami ze względu na obowiązek uczęszczania do szkoły.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet do sprawy ochrony górników oświadczył się zasadniczo za powołaniem robotników do inspekcji górniczych i prosił ministra rolnictwa, aby przedłożył odnośny projekt ustawy. Zastępca ministerstwa rolnictwa oświadczył, że taki projekt ustawy przygotowuje się.

Wywłaszczanie Niemców?

Londyn. (Tel. wł.) „Evening Standard“ donosi z Odessy, jakoby w gubernii wołyńskiej wywłaszczono wielu kolonistów niemieckich i posiadłości ich rozdzielono pomiędzy rosyjskich włościan.

Zarządzenie przeprowadzono przypuszczalnie na podstawie aktu Aleksandra II, który upatrywał niebezpieczeństwo państwowe w nadmiernym wzroście kolonij niemieckich.

(Wiadomość angielskiego pisma należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami. Red.).

Współzawodnictwo niemiecko-angielskie.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent londyński „Tageblattu“ donosi, że rząd angielski pragnie porozumieć się z niemieckim w sprawie obustronnego ograniczenia zbrojeń morskich.

Jeżeli natomiast Niemcy nie przestaną przyspieszać budowy nowych okrętów, to rząd angielski jest zdecydowany na dalsze budowanie tak wielkiej ich liczby, że flota angielska będzie posiadała zawsze olbrzymią przewagę. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia przed upływem roku bieżącego, to Anglia rozpocznie w roku 1909 od razu budowę pięciu pancerników o pojemności po 18.000 ton.

Ks. Bülow.

Berlin. (TBK.) Stanowisko ks. Bülowa uchodzi stanowczo za zachwiane, gdyż przyszło ponownie do sporów pomiędzy nim a Radą związkową.

Rada związkowa jest zdania, że należy najpierw uregulować finanse a dopiero potem zająć się sprawą podwyższenia płac urzędników rzeszy niemieckiej. Natomiast ks. Bülow, który goni jedynie za popularnością, utrzymuje, że najpierw należy podwyższyć pensje urzędnikom, a kwestyę reformy finansów rzeszy niemieckiej należy odłożyć do jesieni.

Ponieważ jest to kwestya, która w tych dniach musi być rozstrzygnięta, przeto okaże się, kto ma większy wpływ na ostateczne zadecydowanie tej kwestyi rada związkowa czy ks. Bülow.

Finanse niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Jako kandydata na sekretarza stanu skarbu rzeszy niemieckiej wymieniają podsekretarza stanu Alzacyi i Lotaryngii dr. Jerzego Mayra. Obecnie jest on profesorem statystyki skarbowości i ekonomii politycznej na uniwersytecie monachijskim.

Dr. Mayr był wysoko cenionym przez ks. Bismarka, który powołał go do służby państwowej. Mayr jest zwolennikiem monopolu tytoniowego.

Nie jest też wykluczone, że sekretaryat stanu obejmie obecny prezes ministrów wirtemberskich Weizsäcker.

Sprawy bałkańskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Korespondent berliński „Now. Wrem.“ otrzymał z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych informację oficjalną, która oświadcza, że wszystkie pogłoski, jakoby Niemcy szczuły Turcyę przeciwko Rosyi i popierały Turcyę w opozycję przeciw Rosyi są politycznym oszczerstwem. Mocarstwa europejskie zajmują się obecnie kwestyą, czy Turcyi należy posłać notę zbiorową w sprawie reformy sądownictwa w Macedonii. Jeżeli wszystkie mocarstwa w tej sprawie połączą zgodną opinię, w takim razie również i ambasador niemiecki w Konstantynopolu ową notę zbiorową podpisze.

O tej gotowości rząd niemiecki zawiadomił wszystkie inne gabinety, a zwłaszcza gabinety w Petersburgu i w Londynie.

O nowych planach austriackich na Bałkanie rząd niemiecki nie wiedział wcale wcześniej, aniżeli rząd rosyjski. Niemcy nigdy nie doradzały Austro-Węgrom, aby wystąpiły z tego rodzaju planami, jeżeli zaś obecnie w Wiedniu postanowiono z tymi planami wystąpić, to Niemcom nie pozostaje nic innego, jak tylko przyznać, że Austro-Węgry mają do tego zupełne prawo na podstawie uchwały kongresu berlińskiego. Jest rzeczą opłakaną, że stosunki pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem obecnie są naprężone; rząd niemiecki jednak przypuszcza ze względów polityki realnej, że to naprężenie stosunków austriacko-rosyjskich będzie tylko przejściowe.

Drobne przesunięcia strategiczne wojsk tureckich wywołały w Europie obawę wojny, jednakże tak samo i Turcyja wysyła obecnie wojska na Kaukaz.

Ponieważ jednak Turcyja nie chce wywołać jakiegokolwiek nieporozumienia przeto postanowiła swoje wojska od granicy rosyjskiej cofnąć.

Afera szpiegowska.

Paryż. (Tel. wł.) Aresztowany wczoraj w Paryżu pod zarzutem szpiegowstwa obywatel austriacki August Krumholz, był w Wiedniu architektem. Zarówno w Wiedniu jak i w Budapeszcie wybudował on cały szereg budynków.

Do Paryża przybył, aby spieniężyć wynalazek, mający na celu robienie podłóg z asbestu.

Krumholz liczy lat 60. Oskarżają go o to, że starał się wydstać tajemnicę budowy francuskich balonów sterowych wojennych. Krumholz szukał w tym celu i nawiązał stosunki z rozmaitymi wojskowymi inżynierami, zajmującymi się aeronautyką i konstrukcjami balonów wojennych. Zdaje się, że istotnie zdołał on pozyskać zaufanie tych sfer i tego zaufania nadużył.

Portugalia.

Paryż. (Tel. wł.) Wszystkie dotychczasowe usiłowania policji, aby odkryć właściwych winowajców w sprawie zamordowania króla Karlosa I, nie wydały żadnego rezultatu. Stwierdzono tylko, że karabiny, którymi król został zamordowany, pochodzą z Paryża i zostały dostarczone przez jedną z firm paryskich. Policja stwierdziła także, że stronnictwo republikańskie w ostatnich dniach przed zamachem zakupiło mnóstwo broni i amunicji, której głównie dostarczono z Francji.

Podróże flot.

Rzym. (TBK.) Dzienniki donoszą, że eskadra rosyjska jutro zawita do Neapolu; d. 22 bm. oficerowie z admirałem na czele złożą w Rzymie wieńce w Pantheonie, wieczorem zaś odbędzie się obiad w ambasadzie rosyjskiej, na który przybędą też prezydent ministrów

Giollitti i minister spraw zagranicznych Tittioni. D. 23 bm. odbędzie się audyencya u króla, a 24 wielki obiad w Kwirynale.

Concord (w stanie New Hampshire). (TBK.) Sekretarz stanu do spraw wojennych Taft oświadczył w mowie, tu wygłoszonej, że podróż amerykańskich okrętów wojennych nikogo nie obchodzi; nikogo nie powinno obchodzić, dokąd flota płynie. W dalszym ciągu zaznaczył, że zniszczenie floty hiszpańskiej na oceanie Spokojnym było konieczne celem ochrony wybrzeży Pacyfiku. Co do podróży floty amerykańskiej dodał jeszcze Taft, że trzeba „tym na wschodzie“ pokazać coś, aby ich przekonać.

Reakcyja w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach rządowych obiegają pogłoski o zamierzonym nowym zamachu stanu. Według projektu, opracowanego przez Schwanenbacha i przedstawionego carowi przez jednego z wpływowych na dworze popów, ma nastąpić rozpadzenie Dumy, zniesienie ustawy wyborczej z czerwca r. 1907 i utworzenie ciała wyłącznie doradczego pod nazwą „ziemskiego soboru“, w którym będzie zapewniona przewaga szlachy i właścicieli dóbr większych. Także rada państwa ma ulec reorganizacji.

Dziennik Wileński zawieszony!

Wilno. (Tel. wł.) Z rozporządzenia władz zamknięto wydawnictwo „Dziennika Wileńskiego“. Dotąd niezbadana przyczyna tego zarządzenia. Ponieważ w Wilnie nie ma stanu wojennego, więc zamknięcie nastąpiło pewno z polecenia władz centralnych.

Proces o poddanie Portu Artura.

Petersburg. (Tel. wł.) Prokurator wojskowy Górski w procesie przeciwko Stoesslowi i tow. zrzekł się prawa repliki, dlatego obrońcy raz jeszcze głos zabrali. Obrońca Stoessla, pułkownik Wenjaminow przypomina, że Stoessl po kapitulacji portu Artura był wszędzie uważany za bohatera i oświadczył, że Stoessl nie prosi o łaskę. Jeżeli sędziowie uważają go za zdrajcę, niech go skazą na śmierć.

Obrońca generała Focka zrzekł się prawa repliki.

Obrońca generała Smirnowa, kapitan marynarki Schültz w mowie swej obrończej, oświadczył, że jego klient jest całkowicie niewinnym, a winę Smirnowa zupełnie niepotrzebnie podkreślili obrońcy innych oskarżonych. Smirnow wcale nie jest denuncyantem, jak go nazwali inni obrońcy, przeciwnie jego raporty oficjalne były tylko spełnieniem obowiązków. Smirnowa wogóle postawiono przed sąd zupełnie bezpodstawnie.

Wiedeń (Tel. wł.) Wczoraj odstawiono do tutejszego sądu krajowego karnego Rosyanina Jakóba Perezę, który, jak wiadomo, został znaleziony pod Wiedniem z silnie pokaleczonymi rękami. Policja przypuszcza, że przechowywał on materiały wybuchowe.

Na klinice musiano Perezowi amputować prawe ramię.

Wiktorya (w angielskiej Kolumbii). (TBK.) Dwóch Japończyków, których przyłapano w chwili, gdy chcieli wejść do Kolumbii ze Stanów Zjednoczonych, skazano na 500 dolarów grzywny i kilka lat więzienia, ale zapewniono im wolność, jeżeli kraj natychmiast opuszczą. Rząd związkowy, który obecnie rozważa sprawę imigracji, postanowił, aby w każdym wypadku przekroczenia zapadał wyrok sądowy.

P. zamknięciu numeru

Z kolei. Z dniem 19 lutego na linii Sambor-Sokoliki przyjmować się będzie przesyłki zwyczajne, których przyjmowanie było wstrzymane od d. 10 lutego.

W naszej Administracji złożyli:

Dla uczestników powstania z r. 1863.

Inż. St. Dzbański kor. 10.—.

Dział ekonomiczny.

Ku pomocy rękodzielnikom.

Dość znaczny procent miejskiej ludności zarobkującej stanowią drobni przemysłowcy, tworząc poważną liczebną grupę t. zw. stanu średniego, pośredniego między przedsiębiorcą i pracownikiem. Już i z tego względu stanowisko ich jest pośrednie, że nierzadko drobny przedsiębiorca z pracodawcy staje się pracownikiem i naodwrot.

Stosunki materialne rękodzielników i drobnych przemysłowców nie należą w naszym kraju do najlepszych. Drobny rękodzielnik walczyć musi ciągle z brakiem pieniędzy i z brakiem taniego kredytu, któryby mu pozwolił na podniesienie przedsiębiorstwa. W większej ilości wypadków brak rękodzielnikowi środków na sprawienie ulepszonych maszyn, które znacznie zmniejszają koszt produkcji, a tem samem mogą przynieść z jednej strony większy dochód, z drugiej wpłynąć na potaniecie produktu, co przy dzisiejszej ogólnej drożyznie jest pożądanem.

Środkiem ku podniesieniu drobnego przemysłu i rękodzielników najlepszym, byłoby zorganizowanie specjalnej instytucji, któraby stan rękodzielniczy skupiła, a tem samem ułatwiła mu zbiorowe nabywanie maszyn, narzędzi i surowca. Zrzeszenie takie mogłoby znaleźć swój wyraz w stowarzyszeniu, które w pierwszym rzędzie oparte by być musiało na współdziale kapitałowym, a w dalszym planie na materialnej pomocy kraju i państwa.

Myśl, poruszana niejednokrotnie, dopiero w ostatnich czasach wprowadzoną została w sferę projektu. Inicytywę dał Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, który na polu zrzeszania drobnych wytwórców ma już w kraju znaczne usługi. Z inicjatywy Związku wypracowano statut powstać mającego towarzystwa niesienia pomocy rękodzielnikom i przemysłowcom.

Z przedstawionego na zebraniu inicjatorów, między którymi znajdują się pp. dyr. Biechoński, dyr. Ulmer, dyr. Terenkoczy, dr. Schönett, dyr. J. Olszewski, pp. J. Wczelak, F. Ohly, W. Cirin, Eisenbart, Książkiewicz, Wenzel, dyr. Maier, St. Getritz, K. Medweczky, dr. Hlawaty i K. Kamocki, podajemy ustępy ważniejsze dotyczące celów i organizacji powstać mającego stowarzyszenia.

Cele Towarzystwa rozpadają się na 4 działy:

Cel pierwszy obejmuje: „dostarczanie członkom wszelkich maszyn, narzędzi, materiałów i artykułów, potrzebnych do wykonywania przemysłu lub rzemiosła”, w splatach ratałnych, lub za gotówkę. Ponieważ splaty ratałne w ogóle, a zwłaszcza maszyn i narzędzi, ulegających zużyciu i zepsuciu, przedstawiają do pewnego stopnia ryzyko, przeto rzeczą naturalną będzie, zabezpieczanie interesów towarzystwa na wszelki sposób, i na podstawie zabezpieczeń, praktykowanych zarówno przez ministerstwo handlu, jakoteż i prywatnych dostawców. Pierwszym aktem zabezpieczenia należności za wartość maszyny, mającą już z chwilą wprowadzenia jej w ruch ma być udział członka wpłacony w wysokości 10 proc. ceny maszyny.

Następne zabezpieczenia polegają na przyznaniu Towarzystwu prawa własności maszyny do chwili całkowitej jej splaty.

Pozatem zabezpieczenie dalsze opierać się musi na poręce osób trzecich, lub kół żyrowych, pomiędzy rękodzielnikami jednej kategorii zawiązywanych, lub też za zapisem hipotecznym, a zawsze na obliży dłużne formalnie uznane. Nie będzie jednak zadaniem Towarzystwa udzielanie pomocy w przetwarzaniu warsztatów rękodzielniczych w przedsiębiorstwa fabryczne, przeciwnie, ochrona indywidualności rękodzielników pozostać ma zasadniczym dążeniem.

Zamiar dostarczania surowców sposobem pośredniczenia i centralizowania zakupu wpływa z potrzeby osiągania tych korzyści, jakie daje hurtowny zakup za gotówkę.

Trzecim celem stowarzyszenia ma być pośredniczenie w powoływaniu do życia stowarzyszeń zawodowych surowcowych i wytwórczych, opartych na wzajemnej poręce, przez co nadałoby się powstać mającemu Towarzystwu charakter instytucji centralnej.

Inicjatorowie, wychodzą z założenia, że w obmyśleniu pomocy dla drobnego przemysłu i rękodzieła, a zwłaszcza dla ostatnich, należy kłaść główny nacisk na organizowanie stowarzyszeń surowcowych i wytwarzających t. zw. półfabrykaty. Tworzenie stowarzyszeń wytwórczych, w znaczeniu wspólnych zupełnych warsztatów, nie w każdej miejscowości daje się skutecznie, główna bowiem część takich stowarzyszeń może powstać w większych miastach. Wreszcie, ponieważ rzemiosła wymagają zalet ostatycznych i jakościowych, a tem samem i pokupność wytworów rzemieślniczych niejednokrotnie nie jest zależna od kosztów wytwórstwa, przeto ochrona indywidualności rzemieślnika musi być starannie przestrzegana, czego w warsztatach ściśle mechanicznych zapewnić nie można. Zupełny i centralny wspólny warsztat, w którym zatracą się indywidualny charakter wytwórstwa, może być zalecany tylko w wyjątkowych warunkach.

Kładą nadto inicjatorowie nacisk na organizację zbytu, która powinna być silną; Towarzystwo musi swoim członkom zapewnić rynki zbytu w kraju i zagranicą.

Czwartym celem powołać mającego stowarzyszenia ma być udzielanie rad, wskazówek w sposobie prowadzenia rachunkowości i zewnętrznego ustroju gospodarczego.

Takiby był mniej więcej zarys powołać mającego Stowarzyszenia popierania drobnego przemysłu i rękodzieła. Jakkolwiek z inicjatywy jednostek powstałe, ma takie Tow. wszelkie szanse rozwoju, a oparte z początku o pomoc wzajemną członków, z rozwojem swoim będzie miało prawo żądać pomocy kraju.

Co do czynników pośredniczących w podniesieniu drobnego przemysłu i rękodzieła w kraju, to gęsto po całym kraju rozsiane stowarzyszenia kredytowe, przynaglane od dłuższego czasu przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych do podjęcia inicjatywy w kierunku rozwinięcia akcji szczególnej pomocy dla celów wytwórczych, mają przed sobą wspaniałe zadanie społeczne, nie pozbawione i korzyści lukratywnych, jakie daje pośrednictwo w sprawach kredytowych pomiędzy zorganizowanym stowarzyszeniem, a jego członkami z całego kraju.

Mamy nadzieję, że myśl rzucona nie pójdzie w zapomnienie, lecz, że rękodzielnicy nasi, w przeświadczeniu, że czynią dobrze sobie i krajowi, w krótkim czasie myśli tej nadadzą formy realne.

O czerlańskiej fabrykę papieru. Z powodu nieprawdziwej notatki, umieszczonej w tutejszem piśmie socjalistycznym, p. dr. Henryk Kolischer prosi nas o zanotowanie, że nie tylko sprzedaż fabryki papieru w Czerlanach nie dokonała i żadnych zamiarów w tym względzie niema, ale też ani z firmą Leykam i Josefthal, ani z Żywnostenska Banka, ani z inną instytucją

finansową, ani też z kimkolwiek w tej sprawie nie pertraktował.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 lutego 1908 do 16 lutego 1908 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszemica od 11:25 do 11:45, Żyto od 10:50 do 10:70, Jęczmień browarny od 7:45 do 7:80, Jęczmień Pastew. 6:50 do 7—, Owies 6:30 do 6:60, Hreczka — do —, Kukurudza 8:50 do 8:70 Proso — do —, Groch do gotow. 9:25 do 10—, Groch pastew. 7— do 7:50, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:55 do 6:80, Wyka 6:25 do 6:60 —, Koniczyna czerwona 85— do 95—, Koniczyna biała 35— do 45—, Koniczyna szwedzka 80— do 95—, Tymotka 30— do 35—, Anyż rosyjski — do —, Anyż piaski — do —, Rzepak zimowy 16— do 16:30, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka 11— do 11:25, Nasienie lniane 10— do 10:25, Nasienie konop. 9:75 do 10—, Chmiel 50— do 65—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12:50 do 13:50, Nafta salonowa 14:50 do 16:50, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 54:75 do 55—. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 38:50 do 38:75.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 19 lutego b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 11:20 do 11:40, Pszemica na termin — do —, Żyto gotowe 10:60 do 10:80, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:80 do 7—, Jęczmień browarny 7:50 do 7:80, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7— do 7:50, Groch do gotowania 9— do 10—, Wyka 6:70 do 7—, Bobik 6:60 do 6:80, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0— do 0—, Kurudza stara 8— do 8:70 Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 85— do 100—, Koniczyna biała 40— do 55—, Koniczyna szwedzka 80— do 95—, Tymotka 30— do 36—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52:50 do 52:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 36:50 do 36:75.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zniżkę, podaż bowiem wzmaga się, a popyt jest nieznaczny.

Kronika sportowa.

→ Z Karpackiego Tow. Narciarzy. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa odbędzie się w ostatnim pokoju kawiarni Schneidra jutro we czwartek o g. 7:30 wiecz., poczem o g. 8 zwykle zebranie narciarzy.

→ Tegoroczny meeting N. T. C. K. W., wobec dotowania jednego biegu przez gminę kwotą 2000 kor., odbędzie się już stanowczo we Lwowie. Terminu czterodniowych wyścigów nie ustalono jednak jeszcze dotąd, czyniąc go zależnym od terminu meetingu Tow. międzynarodowych wyścigów konnych i Gal. Klubu jazdy panów w Krakowie, który również jeszcze nie został oznaczony. Projekty snują się około dwóch terminów: albo ostatnie dni maja i pierwsze dwa dni czerwca, albo środek czerwca, — w każdym razie przed wyścigami w Krakowie.

Propozycje lwowskich wyścigów wkrótce będą ogłoszone.

→ Kółko sportowe młodzieży III gimnazjum powiększyło przed paru dniami szereg zawodów łyżwiarzskich w jeździe szybkiej, odbytych na Stawach Panieńskich. Zawody te, urządzone wyjątkiem staraniem wspomnianego Kółka, dały wyniki następujące: w biegu inauguracyjnym: 1. Laskownicki, 2. Mikuliński; w biegu o mistrzostwo Kółka zwycięzcą był znów Laskownicki; bieg gości wygrał Sym, drugim był Kowalski, trzecim Szyszyłowicz; w biegu pocieszenia okazał się najlepszym Nawrocki.

Kółko sportowe młodzieży III gimnazjum, to, poza głównym celem, sympatyczny objaw łączności koleżeńkiej i powinniśmy sobie też życzyć, by podobnych organizacji wśród naszej młodzieży powstawało jak najwięcej.

Zeszyt lutowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE”

wyszedł już i zawiera prace: Wiktora Ambroziewicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleinera, Alfreda Kohla, Adama Krechowieckiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Weinfeldta, Hieronima Wirstleina, Maryi Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor., kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

K o k l u s z

ten postrach dzieci, lecz skutecznie we wszystkich wypadkach Emulsya SCOTTA. Emulsya SCOTTA jest jednym z najlepszych środków dla osłabionych i chorowitych dzieci, wyrabiającym szybko rumiane i okrągłe policzki.



Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwór SCOTTA

Emulsya SCOTTA osiągnęła swą nadzwyczajną moc leczniczą i odżywczą dlatego, że składa się z najlepszych, najszlachetniejszych i najsilniejszych substancji, które dzięki właściwej metodzie SCOTTA — tworzą nadzwyczaj smaczny i niesłychanie łatwostrawny krem. 108

EMULSYA SCOTTA

Emulsya SCOTTA jest zarówno skuteczną dla dorosłych i starców, jak i dla dzieci.

Cena oryg. flaszki k. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Tlen „Woda kolońska

Fabryka „Tlen” posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą niemieckiej.

W aptekach, drogueryach i sklepach. 1727

Niezbędne dla rachunkowców, inżynierów, adwokatów Kto chce w łatwy sposób nauczyć się 1897

szybko i dokładnie rachować, znajdzie rady i wskazówki, wiodące do tego celu w

K. Czajkowskiego

Zasadach umiejętnego rachowania.

Cena 3 kor., w oprawie płócienną 4 korony.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dotychczas rachowano:	Odtąd zaś rachować się będzie:
84×86	84×86 (str. 33)
504	72 = 8×9
672	24 = 4×6
7224	7224

$256912 : 99 = 25957/99$	$256912 : 99$ (str. 75)
198	2569
589	25
495	1
941	25957/99
891	
502	
495	
7	

W podobny sposób, jak tu przedstawione jest mnożenie i dzielenie, wyłożone są wszystkie działania rachunkowe, a więc także potęgowanie i pierwiastkowanie.

Przystępne dla każdego, kto ukończył szkołę ludową.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Pierwszorz. fabryka budowy maszyn rolniczych

poszukuje zdolnego

odsprzedawcy lub zastępcy

dla Galicyi

który nam zapewni większy zbył i da pewną gwarancję. — Oferty pod „P. 4673” do Haasenstein & Vogler, A. G. Wiedeń I. 2071

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60

Souchong „ 2—

Souchong zbior. maj. „ 3—

Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 19 lutego 1908 r.

Pochodnia pod korcem

tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go lutego br. ze swoją sforą psów: Polowanie na jelenie. — Duo Paulus najznak. duet holenderski. — „Mocna sztuka“ farsa. — Trupa Schenk Marcelli, znakomici akrobaci. — Sensacyjne obrazy Vitographu. — 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum o 240 koron rocznie z fundacyi jubileuszowej, utworzonej przez Radę powiatową w Borszczowie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I rozpisanie się niniejszym konkurs z terminem do wnoszenia podań najdalej do dnia 20 marca br.

Stypendyum to nadane będzie uczniom szkół zawodowych, seminariów nauczycielskich, gimnazjów i szkół realnych, urodzonym w powiecie borszczowskim, odznaczającym się dobrymi obyczajami i dobrym postępowaniem w naukach.

Pierwsza wypłata stypendyum nastąpi w dniu 2 grudnia br. jako w rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, dalsze zaś półrocznymi ratami z góry na początek każdego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o to stypendyum winni przedłożyć najdalej do 20 marca br.:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza,
- 3) poświadczenie Władzy szkolnej, iż uczęszczają do jednej ze szkół, warunkami niniejszego konkursu oznaczonych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów dnia 3 lutego 1908.

2132

V. Prezes, Dzierzek mp.

Renomowany handel winem en gross w Trento poszukuje dzielnego 2035

zastępcy

dla Galicyi, w szczególności dla sprzedaży lepszych win i „Vermouth“. Oferty pod „W. G. 1337“ załatwia Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2.

Renomowane Towarzystwo naftowe poszukuje we wszystkich większych miejscowościach Austro-Węgier

zastępców

dla sprzedaży nafty, benzyny itp. en gross jak również en detail. — Zgłoszenia tylko dobrze sytuowanych oferentów, którzy mogą zapewnić wielki zbył pod „W. H. 7518“ załatwia Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 2034

Księgarnia G. GEBETHNERA i Ski w Krakowie,

Rynek Główny I. 23 (naprzeciw odwachu)

poleca najnowsze wydawnictwa własne:

- | | |
|---|------|
| Anczyz W. L. Emigracja chłopska. Obraz dramatyczny ludowy w 5-ciu aktach. Wyd. 2-gie | 1'60 |
| Brückner Al. Dzieje literatury polskiej w zarysie. Wydanie 2-gie, 2 tomy kor. 13.—. Oprawne w płótno kor. 17.—. Opr. w półskórce | 18.— |
| Chwat-Czyński G. Wykład popularny buchalterii podwójnej (włoskiej). Wydanie 5-te | 2'60 |
| Hłasiwetz H. dr. Podręcznik do jakościowej analizy chemicznej do użytku przy praktycznych zajęciach w pracowni chemicznej. Przełożył z 13-go niemieckiego wyd. H. Wdowiszewski | 1'60 |
| Kosiakiewicz Wincenty Sarna. — Literatura mojej żony. — Majowe nabożeństwa. (Biblioteka Uniw. ludowych Nr. 60) | —20 |
| Niewiadomska C. Słoneczko. — Na świeżem sianku. (Biblioteczka młodzieży szkolnej Nr. 12) | —16 |
| Nowaczyński Adolf Car Samozwaniec, czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wznosił i padł on z przyczyny furcji pani fortuny caricy wiecznej. W 6-ciu obrazach i epilogu działająca się | 6'20 |
| Mapa ścienna Europy środkowej pod względem fizycznym. Podklejona na płótnie z wałkami. Opracowana przez Oskara Sosnowskiego | 20.— |
| Ostrowski Stan. Zarzewie, powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego | 4.— |
| Przybylski Z. Banasiowa. Obrazek sceniczny w 1 akcie, osnuty na tle noweli Maryi Konopnickiej (Teatr amatorski Nr. 98) | —80 |
| Reymont St. W. Na krawędzi, opowiadania: Na krawędzi. — Z konstytucyjnych dni. — Sąd. Cmentarzysko. — Zabilem. — Czekam | 3'50 |
| Rzepko Wł. Muzyk, jako przewodnik zespołów (dyrektor). Z 2-ma tabl. | —40 |
| Spencer H. O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym. Przełożył Michał Siemiradzki. Wydanie 6-te | 2'60 |
| Wiseman Kardynał. Fabiola, powieść z czasów prześladowania chrześcijan w roku 302. Przekład z angielskiego. Wydanie nowe | 2'60 |
| Wolski Włodz. Halka. Opera w 4-ach aktach. Muzyka Stan. Moniuszki. Słowa... Wydanie 11 | —80 |
| Zbierzchowski Henryk. Malarze, powieść | 3'20 |
| Żeroni Stefan. Dzieje grzechu, powieść 2 tomy | 7'80 |
| Żukowski Wład. Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskiem | 3'20 |
- Do nabycia we wszystkich księgarniach.

K. 340.000łączna główna wygrana 9
ciągnięć rocznie dają następujące 9**4 oryginalne losy**

1 włoski los Czerwonego Krzyża
1 los Dombau Bazylika
1 los serbski tytoniowy
1 los Josziv (dobreserce).
Najbliższe dwa ciagnienia już

29 lutego i 2 marca 1908
Powyższe cztery losy oryginalne kosztują za gotówkę Kor. 92'75 lub w 34 ratach miesięcznych po K. 3'25.

Każdy los musi być wylosowany.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wyłączenie prawa wygranej na rządowe kontrolowane losy oryginalne.

Gazeta ciągnięć „Neuer W. Mercur“ darino.

DOM BANKOWY
OTTO SPITZ

Wiedeń, I. 2032
Schottenring tylko 26.
róg Gorzagaßasse.

Cukry deserowe

niezrównane
w smakach naturalnych
owocowych — poleca
fabryka cukrów i herbatników
C. Schayer
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

**Wielka Wypożyczalnia
Kazimierza Lewickiego**

Lwów, plac Maryacki 10,
wypożycza po bardzo niskich cenach:

PORCELANĘ
SZKŁO
CHIŃSKIE SREBRO
ALPAKĘ

na bale i wieczorki, także na prowincję. 1041

Rządowo uprawn
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firma 10

**K. Rząca i Chmurski
w Krakowie**

ul. św. Gertrudy I. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieschublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiorskiego. Halička 5.

**Artyst. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna**

we Lwowie, Sykstuska 14.
Wykonuje różne stampy
kautukowe i metalowe
i wszelkie grawury na różnych
metalach po najumiarkowań-
szych cenach. Cenniki na za-
danie gratis i franko. 24

**PIOTR MIKOLASCH i Sp. we Lwowie**

ULICA KOPERNIKA 1. (Pasaż Mikolascha)

— poleca w największym wyborze: —

Perfumy, mydła, pudry, szminki, kosmetyki, barwki do włosów, ekstrakty sosnowe i inne do odawiania powiętrza, oraz wszelkie przybory toaletowe krajowe, francuskie i angielskie.

WŁASNEGO WYROBU**WŁASNEGO WYROBU**

FARBY, LAKIERY i MASY WOSKOWE do zapuszczania podłóg.
OLIWY, OLEJE i SMARY do maszyn i motorów w różnych jakościach i cenach oraz wszelkiego rodzaju:

Artykuły gospodarskie i domowe — — — Artykuły gumowe różnego rodzaju
Karty do gry wistowe, preferansowe, tarokowe i t. p. — Artykuły higieniczne gumowe i rybne. 1570

Łaskawe zlecenia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Doniesienie.

Udało się nam zakupić większą ilość WINA z winnic

Jego Cesarsk. i Królewskiej Mości

w TARCZAL koło TOKAJU.

Wino to z winnic wzorowo kultywowanych,
jest prawdziwie szlachetnym trunkiem,
o precudnej woni i wybornym smaku.
WYŁĄCZNIE U NAS DO NABYCIA

CENA 2 Korony za butelkę tokajską. — Wszelkie gatunki WIN
— KURACYJNYCH tokajskich przez powagi lekarskie polecanych. —
WINA FRANCUSKIE reńskie, austriackie i inne w najlepszych gatun-
kach — poleca firma 1150

Maks Wixel i Syn, Lwów

Ulica Krakowska 14.

Telefon nr. 97.

JAVOLUTRZY-
MUJE**WŁOS**

Butelka Javolu, wystarczająca do dłuższego używania kosztuje kor. 4 i jest do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach wszystkich.

Javol proszek do mycia głowy
(Shampooon) 85

30 halerzy paczka. Całkowicie nieszkodliwy. Nadzwyczaj dogodny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant
Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2
Hinterer Zollamtstrasse 3.

Bezpłatnie! 1460
wysyłam na zadanie pierwszy zeszyt powieści p. t.

Porwane dziecko

życie i przygody najsmielszego wódza cygańskiego teraźniejszych czasów. — R. LANDAU
Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Źródło konsumcyjne

dom komisowo-handlowy
Lwów, Dominikańska nr. 9,
(obok Rynku).

Tanib sprzedaje i nabywa jakoteż w komis przyjmując wszelkie doborowe produkty wiejskie, jako to: mleko, masło, miód, owoce, drób żywy i bity, kiszki i kiełbasy dworskie i t. p.

Pośredniczy we wszelkich kupnach i sprzedażach z wyłączeniem towarów pruskich. Artykuły w komis poręczne do ośmiu dni sprzedaje.

Uprasza o łaskawe zgłoszenia jakichkolwiek artykułów do zbycia 1c35

Marya i Henryk Popiel

Lwów, Dominikańska 9
obok Rynku.

Znakomite herbatniki
co dnia świeżo
poleca
C. Schayer
— FABRYKA CUKRÓW —
ul. Jagiellońska 5. 1110

WĘGIEL

kamienny i koks
z kopalń krajowych i zagranicznych dostarcza wagonami tanio i rychło D.
GOLDSTEIN — Oświęcim.
Cennik franco. 1832

Cukry deserowe

znakomite pół kgr.

25 w kartonie 22

tylko 2 k. 40 h.

poleca fabryka 970

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna I. 8. (koło kościoła OO. Jezuitów).



SŁAWNA
przez swoje własności przeciwnie i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Artur Bartosz
Lwów, plac Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).

Specjalny magazyn nowości!
Porcelany, Szkła, Majoliki kraj., Srebra „Christoffe“.

SERWIS stołowy od zł. 5'50 do 300
SAMOWARY TULSKIE.

Mebel żelazne i mosiężne.
CENY FABRYCZNE.
Także i na spłaty miesięczne. Polecam również wielką wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego na bale, wieczorki itp. 907

**WIELKI
amerykański młyn**

do mielenia pszenicy
(TOWARZYSTWO AKCYJNE)

z olbrzymią produkcją poszukuje na wschodnią Galicyę dzielnego fachowego ZASTĘPCY. Osoby z wydatną kaucją, zechcą swe oferty wraz z poleceniami nadesłać pod adresem: S. C. 2140 Haasenstein et Vogler (Jaulus et Co) Budapest. 444



Drobne ogłoszenia

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halery za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencji ogłoszeń i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Fizyka przy pierwszorzędnej pracowni można wydoskonalić się gruntownie w kroju i szyści, dlatego to polecamy szkołę Michałiny KOZŁOWSKIEJ z Warszawy. Ul. Chorażczyńska, róg Akademickiej. 1085

ROK IX. Kursa (lekcje zbiorowe) konwersacji niemieckiej, francuskiej, kształkowo-gramatyczne i lekcje pojedyncze. — Dla Panów kursa osobne. **Przedtem** Sobieskiego 4, **teraz** Ossolińskich 1. 19, I piętro, 4.

SENAT autorka franc. Dykcyonara franc. z przyw. niem. egz. uniwers. (2187)

Kursy przygotowawcze do egzaminu i rygorozum sądowego; przygotowuję też pojedynczo. Zgłoszenia „Dr. R.“ Administracja „Słowa Polskiego.“ 2191

Seminarzystka i r. przyjmie do posady nauczycielki lub zarząd w domu inteligentnym. Okazielec karty kolejowej nr. 003.817 poste restante Stryj. 2189

Posady poszukiwane

Mężczyzna w sile wieku inteligentny i dobrze przestudiowany, z zawodu agronom — żąda większą kaucję przy objęciu posady pełnomocnika do reprezentowania jakiegoś solidnego interesu. Przystąpi również jako spółnik i współpracownik. Referencje znakomite. Zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego „Solidny interes.“ 2160

Rutynowany handlowiec — doświadczony buchalter, biłansista, — biegle korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z handlem prod. roln., przemysłem młynarskim i piwnym, — szuka odpowiedniej posady w większym mieście. Łaskawe oferty uprasza pod „Rutyna“ do Admin. Słowa Polskiego. 2163

Panna wykształcona poszukuje zajęcia, wyręczając w domowych zajęciach pania domu, rozumie gospodarstwo restauracyjne, może być pomocną w urzędowaniu pocztowym lub innym urzędzie. „Z. Z.“ poste restante Przemysł. 2145

Uzdolniona panna modystka, z 6-letnią praktyką w pierwszorzędnym magazynie, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim — chciałaby zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia „Wiedenska“ do Administracji Słowa Polskiego. 1917

PASIECZNIK i leśnik z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady „G. B.“ poste restante Złoczów. 2211

Młodzieniec lat 20, władający językiem polskim i ruskim, piszący na maszynie, biegle w rachunkowości, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia we Lwowie od 1 maja 1908 lub wcześniej. Wykazać się może chlubnymi świadectwami. Zgłoszenia poste-rest. „J. U. 505“ Jasło. 2210

Przyjmę w zarząd jedną lub więcej kamienic, ewentualnie za kaucją. Mogę wykazać się praktyką w zarządzie domów. Mam studia techniczne. Oferty „J. L.“ do Admin. Słowa. 2206

Leśnik praktyczny młody, z dobrą polecenią, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Agencja Kosanowskiego**, ul. Sykstuska 2 i dostarcza oficjalnych listów i służbę wszelkiej kategorii. 2208

Inteligentny człowiek z długoletnią praktyką gospodarczą i lasową przyjmie administrację, zarząd lub kontrolę majątku. — Zgłoszenia poste-r. „Stanisław 11“ Lwów. 2185

Pomocnik z działu delikatesów zdolny bufetowiec, poszukuje zaraz posady. „Bar Amerykański“, Rzeszów. 2190

Ekonom praktyczny z długoletnią praktyką poszukuje posady od kwietnia lub zaraz na ordynary. Post. f. „M.“ Rudki. 2202

Krawczyń poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Marya Lekan, ul. Pełczyńska 12. 2205

Służący poszukuje miejsce do doktora. Lwów, poste restante J. G. 2198

Rządca administrator młody, energiczny postępowy gospodarz przez 10 lat w najlepszych gospodarstwach zatrudniony, z najlepszymi rekomendacjami, poszukuje posady chętnie na procenty. „Agronom“ poste restante Jarosław. 2200

Panna umiejąca krawieczyznę i szycie białą bielizną — poszukuje stałego zajęcia w mieście albo na wsi. Poste rest. „L. 250“ Mikołajów nad Dniestrem.

Inteligentna panna poszukuje lekcji na wsi. Poste rest „L. 300“ Mikołajów nad Dniestrem. 2184

Posady załatwowane

Adwokat dr. KOHL w Przemyslanach poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta obeznanego z praktyką prowincjonalną. 1620

Introligatorskich zdolnych robotników, biegłych w ręcznym złozeniu i wszystkich w zakresie tego zawodu wchodzących wyrobach, — poszukuje zakład artystyczny — introligatorski Ludwika Wierzbickiego ul. Chorażczyńska 1. 14. Tygodniowa płaca 25 k. 1836

Notaryusz poszukuje kandydata na notaryalnego z praktyką prowincjonalną. — Zgłoszenia z zapożyczeniem zadanego wyrażenia i czasu objęcia pod „Notaryusz“ do Administracji Słowa. 2136

Adwokat dr. Szłapa w Lubawczowie poszukuje koncypienta. Posada do objęcia natychmiast. 2129

Adwokat blisko Lwowa, poszukuje koncypienta z rutyną prowincjonalną. — Wiadomości udziela kancelarya adwokata dra Pressera Karola Ludwika 29. 2142

Zastępcy katolika do podróży, dobrze wprowadzonego w restauratorów, kawiarni i cukierników poszukuje się za prowizją. Oferty z podaniem referencji — nadsyłać pod „100“ Biuro gazet Olszewskiego Lwów. 2182

Rutynowanego koncypienta pod korzystnymi warunkami poszukuje adwokat na prowincji zaraz. Zgłoszenia pod „Koncypiant“ w Admin. Słowa. 1876

DOM KOBIET Brajerowska 14 — daje umieszczenie pracującym kobietom z inteligencją. Poprzednie zgłoszenie konieczne. 2108

Większy handel win i delikatesów poszukuje inteligentny panny jako kasyerki — któraby mogła prowadzić dziennik kasowy — z lepszą płacą. Oferty pod „Inteligentna“ do Biura dzienników Brücka, Lwów, Sykstuska 27. 2120

Pomocnik młodszy, zdolny równocześnie aranżer z działu blawatnego, znajdzie zaraz stałą posadę w firmie Ludwika Sirowego w Przemyslu. 2127

Poszukuje od 1 kwietnia 1908 do zarządu dwóch folwarków w kołomyjskiem

Wymagani świadectw z dobrym postępowaniem wyższej szkoły rolniczej, kilkoletniej praktyki w gospodarstwie, znajomości chowu bydła, produkcja nabiału, oraz buraków cukrowych. Pobory roczne: 2.000 koron, mieszkanie, półmorga ogrodu, 32 metry przestroni drzewa, 6 litrów dziennie mleka — tantiemy 3 proc. od czystego dochodu oddanego. Oferty z kopią świadectw należy przesyłać pod adresem: Władysław Komorowski w Bojanowie w Nisko. Nie odpowiada się na nieuwzględnione oferty. Nie zwraca się kopie świadectw. 1954

Adwokat dr. FRIED Jagiellońska 11a — poszukuje koncypienta. 2203

MODELKĘ poszukuje. Osobiste zgłoszenia w pracowni art. rzeźbiarskiej w domu hr. Fredry plac Akademicki. 2197

Adwokat na prowincji poszukuje rutynowanego pisarza, piszącego na maszynie. Zgłoszenia pod „L. W.“ do Administracji Słowa. 2193

Zdolne ubieraczki poszukiwane do salonu mód Rózy WITTMANN, ul. Kościuski 3. 2194

Kapno i sprzedaż

Meble na raty u tapicera Kurowskiego Skarbowska 5. 1233

Bobik koński i owies szwedzki „Glinningen“ na nasienie — sprzedaje po 16 koron q franco stacya Zarząd dóbr Artasów poczta i stacya Kulików. 2151

Kasy ogniotwarte oryg. Wertheimera poleca na spłaty M. Korkes, Lwów, ul. Grodecka 10. Skład maszyn rolniczych, sikawek i przyborów pomiarowych, artykułów technicznych i narzędzi pomocniczych. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 1497

Krajowa fabryka MEBLI KILBOW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, — meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu). Fabryka ul. Stoleczna 15 (pasaz Hermana). 1622

Poleca

własnego wyrobu już od 8 zł. **KOŁDRY** jedwabne atlasowe, od 6 zł. wełniane, od 2-50 krepowe, — materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. Prześcieradła, poszewki, sierniki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmujemy wszelkie przerabianie

Magazyn i pracownia pościeli Kazimierza SKIBIŃSKIEGO Lwów, ul. Kopernika 7. 1548

WYŻWY różnego rodzaju, wedle wymagań najwybredniejszych sportowców, polecał znany z taniości **Föbus Rosenmann**, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 165

Do wypraw ślubnych. Kompletne urządzenia stylowe sypialni, jadalni, biurowi, salony, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty

HERMAN STEIL we Lwowie, — ulica Teatralna 16. 1623

Paetony pół kryte i otwarte. Wózki resorowe i kucziaraftony, karety i giki dwukolowe — Sanecki samostukcirowe ma na sprzedaż pracownia Byczyszyna, Panieńska 11. 1846

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów 1. 1, Lwów. 68

Staram się 100 wagonów desek i więcej jednolitych i sosnowych, grubości 13, 18, 20, 25, 30, 40 i 50 mm. długości 4, 5 i 6 m. natychmiast nabyć. — Oferty poste-restante „A. L. 556“, Drohobycz. 2201

Ważny telegram!

Dla modniarek, krawczyń i dla pracowników krawatek, resztki jedwabne na wagi i jedwab 90 ctm. szerokości na metry, czarny Farwien, halki tuiowe, rzezy jak story, baldachy, kapy, itp. szafy i resztki po bardzo niskich cenach. 1981

SPIEGEL Lwów, ul. Pełtewna 9.

Portepian palisandrowy, używany, firmy Grunda, do sprzedania za 230 zł. w księgarni Seytarta Rynek 1. 24. 1696

Interesy handlowe

PAMA koncesjonowane i sądowo protokołowane międzynarodowe biuro informacyjno-lukasowe. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Wyrabia pożyczki urzędnikom Lwów, ul. Dąbrowskiego 4. 1392

HOTEL GEORGEA we Lwowie, zupełnie odnowiony i rozszerzony jest do wydzierżawienia począwszy od 1 kwietnia 1908.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie jako właściciel. 1941

Zaraz sprzedam dobrze rentujący się sklep masarski z pokojem do śniadań w klimatycznej kąpielowej miejscowości. Rychłe zgłoszenia Rudkowska, Kossów. 2154

Pożyczek udzielam na II miejscu realności lwowskich, — „SORS“ poste restante Lwów. 2147

POŻYCZKI

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, w ogólności, profesorów, wieloletnich duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Repr. „BEAMTEN-VEREINU“, we Lwowie Kopernika 28. 1977

10 tysięcy koron pewnego dochodu zapewnia nabycie pierwszorzędnej pensjonatu we Lwowie. Wiadomość w „Doro-teum“ we Lwowie przy ul. Szajnoch. 1716

Folwark 800 morgów z gorzelnią do wydzierżawienia od wiosny, Zgłoszenia do zarządu dóbr Nowemiasto koło Przemysła. 1637

MŁYN pędzony turbiną wodną oraz w razie potrzeby pomoc parę, wymiela rocznie 15.000 c. m. psenicy i żyta, wraz z 12 morgami pola i łąki obok stacyi kolei państwowej do sprzedania. Cena 36.000 zł. Warunki spłaty dogodne. Informacji udziela: Józef Zehn-wirth, Klimkówka. 1970

Do rentownej fabrykacji poszukuje się współnika z większym kapitałem. Zakład fabryczny ustawiony na własnych gruntach i zaopatrzony w najnowszy system maszyn. Zgł. pod adr. „Rentowna fabrykacja“ poste rest. Kraków. 2131

Magistra farmacyi lub drogistę poszukuje na współnika do starego wyrobionego interesu we Lwowie z 4000 zł. z powodu stosunków rodzinnych. — Obrót roczny 25.000 zł. Zgłoszenia do 1 marca pod „Albin“ poczta Lipowce. 2125

Interes rękawicznicy do sprzedania. Poste-r. „A. S. Z.“ Lwów. 2173

Nierechomości

Sprzedam kilka pięknych majątków bardzo korzystnie, — przyjmę korzystne zastępstwo. W. Górkowski, Sanok. 1803

Kamienica w śródmieściu trzy-piętrowa, postępowo budowana, jako lokacja kapitału — bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość Słowo Polskie pod „Lokacja“. 1994

Wille z ogrodem o 7 pokojach postępowo budowaną w zdrowej części miasta, kupię. Wiadomość pod „Willa“ do Adm. Słowa Polskiego. 1993

Poszukuje się domu muranego zlozonego z 4 pokoi, kuchni, spiżarni z kilku morgami gruntu lub łąki w najbliższej okolicy Lwowa, stajnia byłaby pożądaną. Oferty z opisem i ceną składać można u dozorcę, Pańska 18. 1819

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komiorem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. 1158

Sklep frontowy jest w Ryнку 1. 19 zaraz do wynajęcia. 1959

Pokój obszerny z balkonem II p. do najęcia. Sapienły 35. 2177

Łyczakowska 84a — 2 frontowe pokoje nyz kuchnia. Sw. Zofii 11d — 3 pokoje — przedpokój, kuchnia. Sw. Jacka 4 — 2 pokoje, nyz kuchnia, pokój kawalerski. 2157

Sala z balkonem, różne pomieszczenia zaraz do wynajęcia, ul. Ossolińskich 10. 1390

Piękny kawalerski pokój z przedpokojem i łazienką do wynajęcia od 15 lutego przy ul. Zyblikiewicza 41 obok stacyi tramwaju. 2118

Ulica Eljasza Łackiego nr. 7 do wynajęcia od 1 marca 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem.

Dwa sklepy z ładnymi wystawami ul. św. Stanisława do wynajęcia. Jeden składa się z 3, drugi z jednej ubikacyi. Wiadomość u właściciela Karola Ludwika 33. 2138

Sklep do najęcia. Czarnieckiego 10. Wiadomość u dozorcę. 2207

Pokój frontowy z całem utrzymaniem dla pań do odnawiania. Kalcza 6. Dozorca wskaze. 2207

Potrzebny magazyn na przechowanie mebli. Zgłoszenia Michał Tuszanowski, Knihynice. 2204

Artykuły spożywcze

Mleczarnia w Limanowej ma do sprzedania masło deserowe w 5 kil. paczkach po 2 k, 80 hal. za kilg. 1574

Kalafiory piękne, róże, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 1399

Cukry,

karmelki, owoce kandyzowane, figi, daktyle, rum, koniak, likiery, wina, herbatniki, pierniki, francuskie i angielskie pieczywka, poleca handel S. Januszewska, Hełmańska 6. 1274

CUKIERNIA krakowska TROCZYŃSKIEGO Lwów ul. Fredry, poleca wyborowych cukrów deserowych funt 80 cent. — znakomite paczki i ciasta po 3 centy. 2212

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na de neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

SKŁAD pieców kaflowych z fabryki krajowej GLIŃSKO 1661 przeniesiono na ulicę Cicha 1, pl. Dąbrowskiego 5.

Wszelkie odnowienia powozów skutecznie tanio pracownia Byczyszyna Panieńska 11. 1847

STARY ARENSTEIN wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych. ul. Kopernika 28a i p.

Dla inteligentnej młodej panny, z posagiem 4 tysięcy koron szukam inteligentnego izraelczyka skromnej posadzie. „Inteligentny“ poste restante Lwów. 2168

Kazimierz Ossowski przysięgły obrońca patent. biura patentowe. Petersburg, Wozniesienskij Prospekt Nr. 3. Berlin, Potsdamerstr. Nr. 3. 1920

Na karnawał!

bukiety kotyfonowe, balowe, ślubne, cięte róże, kamelle, fiołki, konwalie, bez itp., po jak najniższej cenie, wysyła Magazyn kwiatów

Antoni Klimowicz i Syn Lwów, pl. Halicki 14. 1394

GAZY NA SUKNIE MATERYE KORONKOWE, — KORONKI, WSTAŻKI, — WACHLARZE, — POŃCZOCHY, — RĘKAWICKI — SZALE TEATRALNE — poleca najtaniej —

Ferdynand Güttler Lwów, ulica Halicka 20. 1887

HERBATNIKI

znakomite, — codziennie świeże poleca 969

Jan Höflinger

Lwów, ul. Teatralna 1. 8, koło kościoła OO. Jezuitów

Zakupno ropy

uskuteczna w każdej ilości za kwitami magazynowymi

S. Singer

ul. Podlewskiego 1. 5 parter. 2195

między 1—2 popołudniu.

Torciki

reklamowe 22 po 1 kor. 1110 poleca fabryka cukrów deserowych i herbatników C. Schayer — ul. Jagiellońska 5.

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub syfry). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielem naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przeszczegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 13

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACJI - POKRYCIE MUROW OD STRONY WIATRU

Eternit

LUPER ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHKE LINZ VOCKLABRUCK WIEN BUDAPEST NYERGES-UFALU

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania

jest najskuteczniejszą piołunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni

Polecam do ciągnięcia na dniu 1 marca

Główna wygrana 30.000 kor.

dają

Weg. losy Czerwonego Krzyża

Weg. losy na Budowę Tumu

nabyć można za gotówkę wedle kursu dziennego (około kor. 33, względ. 25 koron).

Następnie oferuję:

3 weg. losy czerw. krzyża w 29 i pół ratach mies. po k. 4.
 5 losów na budowę tumu w 30 ratach mies. po kor. 5.
 3 weg. losy czerw. krzyża) razem w 34 ratach mies.
 5 losów na budowę tumu) po kor. 8.

Natychmiastowe i niepodzielne prawo gry po złożeniu 1 raty przekazem poczt. wprost u mnie, na którą wydaje się nabywcy uprawn. dokument kupna i czek pocztowy na dalsze raty.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Solidnych stałych odsprzedawców poszukuję. 12

Niska cena. Dobra prowizja.

NAFTA  **NAFTA**

Polecam po **zniżonej cenie** najprzedniejsze gatunki **niezapalnej**

NAFTY cesarskiej ltr. 34 h.
 salonowej ltr. 30 h.
 gospodarskiej 28 h.

Od 5 ltr. bezpłatna dostawa do domu.

Inż. Piotr Miączyński

Lwów, Wałowa 9.

Zastępstwo Rafinerii Krosno-Chorkówka.

Telefon 159.

2000

30% taniej
od cen dzisiejszych 1078



sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atlasowe, jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. Materace czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. Łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne. — Ogromny wybór materij meblowych, dywanów, chodników, portyer, firanek, koców, pledów itp. — **Karnisze** mosiężne od 5 k., krzesła gięte i skórą kryte fotele, otomany, sofy i mebleki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony, sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach** spłaty, bez podwyższenia cen. — Własne pracownice stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają

Schuster i Toczyski Lwów, 3-go Maja 5.

Kanzler

Towarzystwo akcyjne wyrobu maszyn do pisania

BERLIN W. 2037

poszukuje zamożnych sprytnych zastępców.

Wykaz firm

kóre zawarły umowę co do kontroli nawozowej na r. 1908 z Krajową stacją chem.-roln. w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów, według norm gwarancyjnych ustanowionych przez Wydział krajowy Król. Galicji i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem:

1. I Galic. Tow. akc. przemysłu chemicznego we Lwowie.
2. Józef Karrach, Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży Thomasa w Wiedniu, oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
4. Bank rolniczy we Lwowie.
5. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Związek handl. dla Kółek rolniczych w Krakowie.
8. Oddział handlowy c. k. galic. Towarz. gosparskiego we Lwowie.
9. Firma E. Bahlens w Krakowie.
10. Firma Schöcker i Jakubowicz w Oświęcimiu.
11. Firma A. E. Schöcker w Oświęcimiu. 2178

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie. Cenniki franco i gratis. Agentami się nie posługuję. Maszyn do wyrobów półcoszkowych i trykotowych.



Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedynie istniejące z cukrem preparowane

Papierki Cigaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Światowej sławy prawdziwy

Dra Fried. Lengiela balsam brzozowy

jedyny środek do pielęgnowania rąk i twarzy używany od lat 50. Nadaje skórze w krótkim czasie młodocianego, pięknego wyglądu i czyni ją śnieżnie białą. Cudownie, szybko ustępują zmarszczki, węgry, piegi, plamy wątrobiane ospowatość, czerwoność skóry i nosa i t. p.

Cena dzbanka k. 3.—.



Dra Fried. Lengiela mydło benzoosowe mydło z balsamu brzozowego — najdelikatniejsze mydło na cerę po k. 1.20 i 70 h.

Dra Fried. Lengiela Opo Creme podtrzymuje istotne działanie balsamu. —

Cena stoika k. 1.20.

Overin puder doskonały puder do codziennego użytku po kor. 1.50.

Dra Marasa olejek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i przyspiesza porost włosów po kor. 2.— i 4.—.

Ostrożnie przed naśladownictwami!

Zwracamy uwagę na własnoręczny podpis:

Dr. Fried. Lengiel.

Główny skład: Adlerapothke, Schlaggenwald, Czechy.

We Lwowie otrzymać można w aptece H. RUBLA róg ulicy Krakowskiej i Skarbowski i we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. 1077

Byt **Bacność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Kołtataja 2. 186

Bernard Połoniecki

właśc. Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2a i Kl. Tańskiej 1

Skład i Wyposażalnia fortepianów i pianin,

zaopatrzonej w instrumenta z pierwszorzędn. fabryk. — Wyłączne zastępstwo dla Galicji fabrykatów: Steinwaya, Blüthnera, Schiedmayera i Pianoli, która została obecnie znacznie ulepszoną. 1232

Dogodne warunki spłaty.

